Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 283. — ROK XL.

PIĄTEK
20 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranica | Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

# Na stary temat.

Kilka dni temu czytaliśmy wiadomość, że projekt nowej konstytucji będzie uchwalony z całą pewnością w dniu 3-cim maja 1934 r. Dlaczego akurat tego dnia, a nie innego, to łatwo się domyśleć. Klub B. B., a przynajmniej ta jego cząstka, która od szeregu lat bierze bezpośredni udział w misterjum konstytucyjnem i ciągle coś zmienia i przerabia w dziedzinie zmiany ustroju państwa, uważa się, jak wiadomo, za spadkobierców duchowych twórców konstytucji 3-go maja. Jeżeli była już jedna konstytucja, która przeszła do historji pod tą datą właśnie, to dlaczego nie może być drugiej? Weszliśmy przecież w okres bezustannego szukania wzorów w przeszłości. Jan Sobieski, Stefan Batory, każdy w innym zakresie, ale oboje według współczesnej historjozofji, to jakby protoplaści dzisiejszych reformatorów. Cały obchód warszawski ku czci Stefana Batorego był zorganizowany wyłącznie pod tym jednym kątem widzenia. Marszałek Świtalski oraz generałowie Górecki i Dreszer mówili o wielkim królu, lecz myśleli o czem innem...

Więc była przed paru dniami wiadomość, że w dniu 3-cim maja 1934 r. ujrzymy nową konstytucję. Nie wiemy, jak gdzieindziej, ale tu, w Krakowie, pewne koła przyjęły ją z entuzjazmem. I zaraz w związku z tem powstał projekt nierozbierania trybun, wzniesionych niedawno na Błoniach krakowskich. Mogą się jeszcze przydać...

Tymczasem w ostatniej chwili powiał widocznie nowy prąd, bo świeże informacje mówią zupełnie co innego. Projekt zmiany konstytucji, wbrew pierwotnym zamierzeniom, nie będzie wniesiony do Sejmu na początku sesji budżetowej. Ma on ulec radykalnym przeróbkom i na ten temat toczą się teraz narady między członkami rządu a pp.: Sławkiem i Carem. Szczegóły tych narad trzymane są w tajemnicy, ale, sądząc z tego, co się dostaje do wiadomości publicznej, dotyczą one raczej spraw drugorzędnych, bo jednak zasada „elity" ma być utrzymana w całej rozciągłości. Inne projektowane zmiany mają zmierzać jeszcze do większego wzmocnienia władzy prezydenta, zwłaszcza w zakresie obrony państwa. Uznano to za konieczne pod wrażeniem ostatnich wydarzeń w Niemczech.

Praca nad zmianami w zmienianym już projekcie konstytucji musi potrwać czas dłuższy, nie jest zatem rzeczą możliwą, aby mógł być uchwalony w historycznym terminie dnia 3 maja. Nawet przy zastosowaniu najbardziej błyskawicznego tempa, nie dałoby się tego dokonać. Nawet od B. B. nie można tego żądać.

Odrzućmy więc ten termin, a zajmijmy się inną sprawą, posiadającą, naszem zdaniem, bardziej zasadnicze znaczenie: czy istnieją objektywne i subjektywne warunki, zmuszające rządzący obóz do jaknajszybszej zmiany konstytucji. Rozważając tę sprawę jaknajwszechstronniej, trzeba przyjść do wniosku, że tych warunków niema.

Zmiana konstytucji jest tak doskonałą odskocznią dla sanacji w różnych jej posunięciach politycznych, że pozbawianie się jej, a toby przecież nastąpiło w razie uchwalenia nowego projektu, nie leży w jej interesie. Daleko jest wygodniej dla tego obozu mówić o zmianie konstytucji, zapowiadać ją, wreszcie nią grozić, aniżeli wprowadzać ją w czyn. Bo nowa konstytucja bynajmniej nie wzmocni sanacji, może ją tylko osłabić, bo zmusi bowiem obóz rządzący do odkrycia kart. Nie mamy w tej chwili na myśli opozycji, bo jej stosunek do reform konstytucyjnych p. Cara jest jasny i mniej więcej jednolity, ale sanację, składającą się z najrozmaitszych elementów, które pragnęłyby, aby ich postulaty i interesy były uwzględnione w nowej konstytucji. Na to się nie zanosi i to jest już dziś przyczyną fermentu. Znane przemówienie płk. Sławka o „elicie", zapowiadające specjalne przywileje dla jednej grupy, przyjęła opozycja wzruszeniem ramion, natomiast sanacja zareagowała na nie wyraźnem niezadowoleniem. Nie mogła jej się uśmiechać rola obywateli drugiej klasy. Byłoby to dosyć oryginalną nagrodą za wierną służbę...

Widzimy więc, że istnieją dostateczne powody do czynienia coraz to innych zmian w projekcie konstytucyjnym i do ciągłego odkładania tej sprawy. Poco się spieszyć z nią, kiedy wiadomo jest z góry, że nie da żadnych konkretnych korzyści, przysporzy natomiast jednym wiele kłopotów, a innym przyniesie głębokie rozczarowanie.

Jest jeszcze jedna przyczyna, która jakoby zadecydowała o nowych przeróbkach w projekcie konstytucyjnym w kierunku jeszcze większego wzmocnienia władzy prezydenta państwa. Jest nią ostatnie wystąpienie Niemiec na terenie polityki międzynarodowej. Przyczyna niewątpliwie ważna, ale, jak widać, niedostatecznie rozumiana i oceniana przez obóz rządowy. W sytuacji, spowodowanej polityką Niemiec trzeba myśleć nie tyle o powiększaniu tej czy innej władzy, ale o wzmocnieniu państwa, a do tego celu wcale nie prowadzi zamierzona przez ten obóz reforma konstytucji. Są sytuacje, kiedy trzeba koniecznie odwoływać się do narodu—zrozumiał to nawet Hitler—więc poco sobie utrudniać tę zapewne przykrą, ale nieuniknioną konieczność...

A. D.

## Pielgrzymka polska u Ojca św.

**Rzym**, (PAT.) Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji **narodową pielgrzymkę polską**, która ofiarowała mu **paramenty żółto-białe utkane z jedwabiu**. Rzeźbiarka Kamieńska ofiarowała stacje Męki Pańskiej. Pielgrzymom towarzyszył ambasador **Skrzyński** z personelem ambasady, nuncjusz **Marmaggi**, generał zakonu Jezuitów **O. Ledóchowski** i 7 ks. biskupów polskich. Papież serdecznie powitał pielgrzymów, oświadczając m. in. że jubileusz przypadł na ciężkie czasy ogólnego **kryzysu moralnego i materjalnego**. Należy tembardziej modlić się i błagać pomocy Nieba, mieliśmy bowiem niedawno przykłady, że starania ludzkie zawodzą. Ojciec Święty pobłogosławił pielgrzymów, sioła i miasta całej Polski, a szczególnie kapłanów i biskupów.

## Francuska partja socjalistyczna przed rozłamem.

Paryż, (PAT.) Wczoraj popołudniu odbyło się **zebranie grupy parlamentarnej partji socjalistycznej**, której przebieg był **niezwykle burzliwy**. Już na onegdajszem posiedzeniu **Paul Faure** niezwykle gwałtownie **zaatakował neosocjalistów**, t. j. grupę deputowanych Renaudela, domagając się **usunięcia ich z partji**. Faure miał się wyrazić, że ci socjaliści, którzy głosowaliby za projektem rządowym, byliby zdrajcami sprawy. W razie zgody na artykuły projektu rządowego, dotyczące kontroli fabryk broni neosocjaliści dowiedliby, że są w porozumieniu z fabrykantami broni.

Według informacyj prasy na wczorajszem posiedzeniu deputowany **Renaudel** miał oświadczyć:

**„Od wczorajszego wieczora uważam, że rozłam jest faktem dokonanym. Zostanę jednak oficjalnie do chwili, aż mnie wykluczycie**, gdyż pragnę, abyście posunęli się aż do zbrodni względem socjalizmu, którą popełnicie wyrzucając mnie za drzwi, mnie, który nie mam sobie nic do zarzucenia".

Blum usiłował usprawiedliwić Faure'a twierdząc, że on świadomie wypowiedział się, i że nie jest rzeczą prezesa partji ustalać procedury w stosunku do deputowanych, którzy brali udział w meetingu Angoileme.

Wyjaśnienie to **uznane było za niewystarczające** przez deputowanych odłamu Renaudela, którzy zaczęli rzucać **obelgi i okrzyki pod adresem Bluma i jego zwolenników. Wkońcu neo socjaliści opuścili zebranie**. Dzisiaj popołudniu mają oni odbyć zebranie, na którem ma być zdecydowane, czy **pozostaną w dalszym ciągu w grupie**. Komunikat wydany przez grupę socjalistyczną zawiera ostrzeżenie pod adresem szerokich rzesz socjalistycznych i opinji publicznej, aby nie dawała wiary pogłoskom, które mają na celu **„zwiększenie nieporozumienia i wewnętrznych trudności partyjnych"**.

## Hitler o „korytarzu pomorskim"

**Londyn**, 19 października. „Daily Mail" przynosi dziś wywiad swego korespondenta berlińskiego Warda Price'a z kanclerzem Hitlerem w sprawach aktualnych. Na początku swego wywiadu Hitler oświadczył: „Było wielkiem nieszczęściem, że w r. 1914 wybuchła wojna **między dwoma wielkiemi narodami germańskiemi które przez setki lat żyły z sobą w przyjaźni**. Mamy jednak nadzieję, że znajdzie się droga, która pokrewne narody ponownie doprowadzi do dawnej przyjaźni".

### PRZYGOTOWANIA DO WOJNY.

W dłuższym wywodzie Hitler m. in. oświadczył, że **twierdzenie, jakoby naród niemiecki przygotowywał się do wojny jest zapoznaniem istoty rewolucji narodowej**. On jak przeważnie wszyscy przywódcy ruchu narodowo-socjalistycznego, to **dawni żołnierze frontowi, a tych nie można posądzić, aby z entuzjazmem przygotowywali nową wojnę**. Młodzież niemiecka wychowywana jest jedynie do **walki z plagą wewnętrzną** a przedewszystkiem z komunizmem, o którego niebezpieczeństwie w Anglji nie mają pojęcia.

### NIENAWIŚĆ DO FRANCJI.

Na dalszą uwagę korespondenta, iż panuje pogląd, że narodowi socjaliści wychowują naród niemiecki **w nienawiści do Francji**, aby doprowadzić do wojny i przez zwycięstwo uzyskać satysfakcję. — Hitler oświadczył, że **naród niemiecki wychowywany jest jedynie w miłości ojczyzny**. Naród niemiecki nie potrzebuje się wstydzić swoich wyczynów militarnych mimo przegranej wojny. Wstydzi się tylko tych ludzi, którzy w najcięższym okresie pozostawili ojczyznę na pastwę losu. Ale tych wszystkich już usunięto.

### REWIZJA W DRODZE „POKOJOWEJ".

Korespondet zwraca następnie uwagę na zaniepokojenie opinji publicznej panującej powszechnie przekonaniem, iż **Niemcy czekają tylko sposobności**, aby pewnego dnia zagarnąć „korytarz", na co Hitler odpowiedział: Niema chyba na świecie rozsądnego człowieka, któryby rozwiązanie „korytarza" mógł uznać za przekonywujący wyczyn konferencji pokojowej. Sens podobnego rozwiązania mógłby chyba leżeć w tem, aby Polskę i Niemcy poróżnić z sobą na wieki. **Nikt z nas nie myśli prowadzić z Polską wojny** z powodu „korytarza". Wszyscy **jednak mamy nadzieję, że oba narody przystąpią kiedyś do omówienia i rokowań w tej sprawie (!)**. W przyszłości okaże się, czy nie znajdzie się **wspólna droga dla obu narodów** i rozwiązanie możliwe dla obu stron do przyjęcia.



## Czy Nuncjusz Ciriaci zostanie w Pradze?

W znanej sprawie konfliktu między Nuncjuszem Ciriacim a rządem czeskim (na skutek ataków organu premjera „Venkov") nie zaszła **dotąd żadna zewnętrzna zmiana**. Konflikt ten jednak będzie musiał być wkrótce załatwiony. **Zbliża się 28 października**, 15-ta rocznica niepodległości Czechosłowacji. Jako „dziekan" przedstawicielstw dyplomatycznych w Pradze **winien Nuncjusz składać życzenia głowie państwa, Prezyd. Massarykowi**. W obecnych warunkach jest to jednak niemożliwe. Nuncjusz został przez prasę rządową zaatakowany i dopóki nie otrzyma satysfakcji, wstrzymuje się od oficjalnego kontaktu z rządem. **Prawdopodobnie też z tego powodu zwrócił się do Stolicy Apost. z prośbą o urlop**, którego w tym roku dotąd jeszcze nie miał. Katolicka „Deutsche Presse" podaje, że Nuncjusz urlop otrzyma i że **na ten czas Stolica Apostolska nie zamianuje żadnego „charge d'affaires"**. Gdyby się tak stało, to stosunki między Stolicą Apost. a rządem praskim byłyby na okres urlopu Nuncjusza zupełnie zawieszone.

Berlińska „Germania" twierdzi, że Nuncjusz Ciriaci z urlopu już nie wróci, **przybędzie natomiast z Monachjum Mgr. Panico celem zlikwidowania konfliktu**. Jest to wiadomość jednak nie sprawdzona.

## Świętokradcy przed sądem.

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.) Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się **duży proces o zuchwałe świętokradztwo**, popełnione w kościele N. Marji Panny na Nowem Mieście. Świętokradztwo zdarzyło się w nocy z **Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę** b. r. a włamania dokonali **Jan Iwaszewski oraz Henryk Suchoń**. Pozatem na ławie oskarżonych zasiedli **Wacław Tokarski, Rubin i Szmul Godowie i Josek Weinszneider**, paserzy.

# O czem piszą inni?..

## „Redukcja... urzędników".

Warszawskie „Nowiny Codzienne" podtrzymują pogłoskę (zaprzeczoną przez organy sanacji), że czeka nas w najbliższym czasie zalew dekretów P. Prezydenta.

„Dekrety te — piszą — podzielić można na 3 części: gospodarcze, kodyfikacyjne, (kodeks handlowy i ustawa o rozjemstwie) i administracyjne. Co do tych ostatnich, chodzi o tak zwane usprawnienie administracji, z którem połączona ma być **redukcja pewnej liczby urzędników**. Załatwiona też ma być w najbliższym czasie **sprawa zmiany uposażeń urzędników**".

## By rewolucja nie była „krwawa".

P. Słonimski troska się w „Wiadomościach Literackich" o Polskę. Na marginesie zakończonego procesu brzeskiego delikatnie poucza sanację, że „brzeskie" metody mogą pomóc „reakcji" w zdobyciu rządów.

„Metody — pisze — uświęcone u naszych sąsiadów, mogą łatwo przyjąć się i u nas. Przyjście do władzy endecji wydaje się dziś mało prawdopodobne, i **mam błogą nadzieję, że rząd obecny utrzyma się jaknajdłużej**. Ale nie wolno nam zapominać, że przyjście do władzy reakcji byłoby dziś ośmielone przykładami, precedensami okrucieństw. **Musimy również walczyć o to aby rewolucja komunistyczna, która może wstrząsnąć światem, była u nas jaknajmniej krwawa i jaknajmniej dewastacyjna.** To też jest praca dla przyszłości. Praca jakże zaniedbana".

Ten misterny persiflaż jest bardzo ciekawy: — starajmy się o to, żeby „rewolucja komunistyczna"... „była u nas jak najmniej krwawa". To wszystko, o co poleca troszczyć się sanacji, której zapowiada „jak najdłuższe" rządy.

## P. Irzykowski porzuca (?) P. P. S.

Duże zamieszanie w sfery naszej lewicy literackiej wniosło **założenie sanacyjnego tygodnika literacko-społecznego „Pion"**. Chodzi o to, poco sanacja zafundowała sobie nowe pismo, mając przecież (przez subwencje rządowe) duży wpływ na „Wiadomości Literackie". Dla nas jest ta sprawa jasna. Politycznych korzyści z „Wiadomości Literackich" sanacja wielkich nie ma, bo to pismo „polityką" nie zajmuje się con amore... Ale „Pion" tak się urządził — i to jest ciekawe — że próbuje pozyskać dla współpracy niektórych literatów, którzy pracowali dotąd w „Wiadomościach Literackich" (np. Skiwski), lub nawet socjalistycznych pisarzy, jak „towarzysz" Irzykowski, którego artykuł w „Pionie" zapowiedziano. Dla czego dał się do „Pionu" wciągnąć, tłómaczy sam Irzykowski w „Robotniku".

„Do „Pionu" — oświadcza — zaprosił mnie jego redaktor, dr. Pomirowski, z którym łączą mnie najprzyjaźniejsze stosunki literackie, — zaprosił, zapewniając mnie, że „Pion" będzie pismem niezależnem. Odpowiedziałem, że wyczekam kilka numerów, aby się o tem przekonać, poczem dam artykuł odrębny, za który bym mógł być sam w całości odpowiedzialny.

Może z tych moich wywodów skorzysta kto, aby dokuczyć tej lub owej partji, puści się nawet na tak modne dziś „demaskowanie". Ale, na Boga, nie zmuszajcie nas do „zakłamywania się"! Wypuśćcie nas z pod kurateli, materjalnej czy moralnej! **Z tego, że pojęcie bezpartyjności zostało zdyskredytowane, nie wynika, żeby jej wogóle być nie mogło**".

Wynika z tego, że p. Irzykowski zrywa stosunki z P. P. S.... Dotąd był przez „Robotnika" traktowany per „towarzysz", teraz figuruje w nim skromnie jako: „K. Irzykowski".

## Więc kto dał pożyczkę?

„Kurjer Poranny" twierdzi, że wolne zawody i duchowieństwo mało subskrybowały na pożyczkę narodową.

„...Na blisko — pisze — stutysięczną grupę wolnych zawodów, podpisało pożyczkę narodową 30.604 osób na sumę 8.907.060 złotych, t. j. 2.72 proc. ogólnej sumy, przyczem 4.984 duchownych zobowiązało się pożyczyć państwu zaledwie 807.500 złotych, kiedy 5.783 młodzieży szkolnej dało na pożyczkę 470.650 zł. Jeżeli się zważy, że parafij katolickich w Polsce jest zgórą pięć tysięcy, prócz prawosławnych, grecko-katolickich, ewangelickich trzech kultów i t. p., to subskrypcja tych sfer okaże się nazbyt skromna, ba, całkiem niedostateczna! A przecież nie podlega dyskusji, że kulty religijne w Polsce czerpią wyjątkowo znaczne dochody".

Również mało subskrybowało — zdaniem „Kurjera Porannego" — ziemiaństwo, a także i przemysł i nieruchomość miejska.

Po tem wszystkiem narzuca się pytanie: Któż więc, u licha, ostatecznie dał państwu pożyczkę. Nie wolne zawody, nie duchowieństwo, nie przemysł, nie handel, nie właściciele domów, nie ziemiaństwo! Więc — kto? Sami urzędnicy?

# Stalin oportunista czy doktryner?

Europie powojennej nie brak t. zw. wybitnych indywidualności. Są w każdem prawie społeczeństwie bądź jako kierownicy państw, którzy odważnie wzięli sobie władzę z rąk cudzych i dzierżą ją uparcie wbrew wszystkim, bądź też jako walczący dopiero o nią. Poprostu mamy „urodzaj" na „wybitne indywidualności". Ale, kiedy o tem mowa, narzuca się pytanie: czy i które z tych indywidualności przejdą do historji i jakie w jej rocznikach zajmą miejsce, czy wśród Aleksandrów Wielkich, Cezarów i Napoleonów, czy tylko wśród Maćków Borkowiców lub Boulangerów, — czy też może wogóle zostaną zapomniani? Historja będzie zdaje się stosowała tu stare swoje kryterjum: miarę dokonanego dzieła. I nic nie pomoże choćby najgłośniejsza sława „wybitnej indywidualności" i nawet „legenda" u współczesnych, jak resztą nic jej nie zaszkodzi nienawiść. Miarą oceny będzie zasługa dla narodu, dla państwa, dla ludzkości.

Spróbujmy pod tym kątem widzenia spojrzeć na współczesne „wielkości": Lenin, Trocki, Mussolini, Hitler i in. Co za zasługi i jakie „dzieła" mają na usprawiedliwienie swojej sławy i rozgłosu?.... Pytania ze wszech miar interesujące... Wracają ciągle w prasie i w dyskusjach publicznych. Stają się nawet okazją do pisania grubych tomów, książek biograficznych. Jedną z takich książek obdarzono nas w ostatnim czasie. Jest to: „Stalin" nieznanego bliżej pisarza: „I. Don. Levine" (wyd. „Płomień", Warszawa, 1933, str. 290).

P. Levine przedstawia w swej książce żywot Stalina od jego urodzenia aż do r. 1931. A więc jego młodość jako kandydata na duchownego prawosławnego i konspiratora. Potem — jego rewolucyjna działalność za czasów carskich, parokrotne więzienie, skromna działalność po r. 1917, przy boku Lenina. Wreszcie okres sprawowanej przez niego dyktatury po r. 1931... Materjał zebrany przez autora jest dość obfity i urozmaicony. **Ale** ciekawszem niż wykorzystanie materjału, jest pytanie, czy „Stalin" p. Levine daje syntezę psychologiczną tłómaczącą nam tę postać, koordynującą jej różne poczynania? Pytanie trudne, ale nie do ominięcia.

Wydaje się, że p. Levine na to pytanie nie odpowiedział. **Najważniejszą część książki** (okres dyktatury Stalina) ujął z punktu widzenia walki rewolucyjnego Gruzina z Trockim. Sam zwolennik Trockiego przedstawia nam Stalina, jako indywidualność o umysłowości negatywnej, gdy Trocki ma być typem pozytywnym... Właściwie Stalin — czytamy między wierszami — nic własnego nie dał Rosji bolszewickiej. — To, co zrobił, jest albo wykonywaniem przykazań Lenina, albo też poprostu kradzieżą ze skarbca Trockiego. W szczególności cały pomysł uprzemysłowienia Rosji poprzez „piatiletkę" ma być — według p. Levine'a — własnością Trockiego, którą sobie Stalin pozwolił ukraść. Jak jest w rzeczywistości trudno powiedzieć! Jedno tylko określenie Stalina udało się przeprowadzić p. Levine'owi. Stalin jest oportunista. Kieruje nim życie i jego wymogi, a nie teorja. Jak w r. 1917 gotów był zgodzić się ze zreformowanym systemem monarchji, żeby później z całą siłą przeciw niej wystąpić, — tak robił i potem; w r. 1924. był za porozumieniem z „kułakami", a w 1929. zabrał się do zniszczenia tej „resztki kapitalizmu"... Oportunizm Stalina uwydatnia się w książce należycie. Trzeba jednak zrobić przy nim jedno zastrzeżenie: **oportunizm ten nie wychodzi nigdy poza granice marksizmu i leninizmu.**

Koniec końców nierozstrzygniętą jest przez książkę kwestja, na czem polega dzieło Stalina i jego „wybitna indywidualność" na jego wierności doktrynie, czy na oportuniźmie, — na jego „ideologji", czy metodzie gwałtu?

W. Z.

# Dorobek Polaków w Czechosłowacji.

Z kół polskich w Czechosłowacji piszą nam:

Wojna światowa nie obdarzyła możnością życia w niepodległej Polsce wszystkich Polaków. 120 tysięczna ludność polska, osiadła na terenie zachodniego Śląska cieszyńskiego, pozostała na podstawie orzeczeń czynników międzynarodowych w granicach Czechosłowacji.

Spór o terytorjum cieszyńskie, który wybuchł w najcięższych chwilach Polski, bo podczas najazdu bolszewickiego, na długie czasy uczynił nierealnemi idee braterstwa słowiańskiego — w tym wypadku polsko-czeskiego.

Pod panowanie Czechów dostał się lud o bogatej lokalnej tradycji kulturalnej. Niepewność jutra, strach przed utratą starego, przedwojennego jeszcze dorobku narodowego, wywołał u tego ludu, który miał się stać po wojnie światowej pomostem zbliżenia polsko-czeskiego, dużą nieufność do Czechów, a Polsce kazał stać na straży. Na ustach ludzi, którzy interesowali się tym problemem, stało pytanie: „Czy ta drobna mniejszość polska w Czechosłowacji potrafi utrzymać swój stan posiadania?" — Być może, że ze strony polskiej niektóre jednostki w to wątpiły. Czesi zaś, zwłaszcza miejscowi, byli przekonani, że za dziesięć lat ślady polskości zatrą się tu do nie poznania.

Tak się jednak nie stało. Demokratyczna ustawa republiki czechosłowackiej, duże uświadomienie i wyrobienie życiowe tutejszej ludności polskiej, czas, który powoli zaczął zabliźniać rany wzajemnego współżycia polsko-czeskiego — wszystko to pozwoliło Polakom myśleć o samoobronie i organizować swoje życie społeczne. Mniejszość nasza zbudziła się do wielkich zadań. Trzeba było nietylko walczyć o swoje prawa, ale i pracować wewnątrz w zakresie gospodarczym, oświatowym, socjalnym, ponieważ przedwojenne rezultaty w tym kierunku nie wystarczały. Wymagało to nadzwyczajnego poświęcenia ze strony jednostek kierowniczych i dużego zrozumienia ich celów ze strony szerokiego społeczeństwa.

Kiedy dziś, w piętnastym roku istnienia republiki czechosłowackiej i jej mniejszości polskiej, przypatrzymy się dorobkowi społecznemu tejże mniejszości, stwierdzimy z radością, że **nietylko potrafiła zachować to, co jej po wojnie światowej zostało, ale rozbudowała swe życie w sposób godny podziwu!** Konstatujemy tu wzrost szkolnictwa, instytucyj gospodarczych, socjalnych, samokształcących, sportowych itp. Oglądamy piękne budynki szkół, kas oszczędności, domów robotniczych, boiska sportowe itd.

Ale rzeczy te nie spadły mniejszości polskiej z nieba. Jest to wynik żmudnej, systematycznej pracy. Nauczycielstwo, duchowieństwo, osoby prywatne, urzędnicy, akademicy — wszyscy ujęli życie mniejszości polskiej w żelazne karby najrozmaitszych organizacyj, aby móc sprostać zadaniom chwili.

O tych zadaniach chwili trzeba jeszcze wspomnieć w związku z następującą sprawą.

Mogło się komuś zdawać, że mniejszość polska mogła się skromniej urządzić. Zwłaszcza dziś, kiedy jej niepomyślne warunki gospodarcze grożą znowu utratą tego ciężko zdobytego stanu posiadania **i zmuszają do tworzenia się w Polsce akcji ratowniczej na rzecz „Macierzy szkolnej"**, mógłby ktoś wystąpić z takim zarzutem.

Jednak zarzut ten byłby niesłuszny. Warunki miejscowe, wysoka stopa życiowa Czechów i Niemców, powstała dzięki bogactwom naturalnym kraju, konieczność dorównania swym współzawodnikom i wreszcie potrzeba jak najszybszego rozbudowania szkolnictwa i instytucyj gospodarczych [illegible] zmusiło mniejszość naszą do takiego, a nie innego załatwienia sprawy. To też to, co obecnie mniejszość polska w Czechosłowacji posiada, nie wychodzi w niczem „ponad stan", ale jest tylko koniecznością dla jej dalszego istnienia w porównaniu z instytucjami Czechów i Niemców.

Te zadania chwili i te warunki miejscowe powodują, że pomimo pomyślnego stosunkowo stanu posiadania, **mniejszości polskiej w Czechosłowacji nie powodzi się zbyt dobrze.** Utrzymanie całego tego dorobku jest połączone z wielkiemi ofiarami materjalnemi ludności miejscowej, która z dnia na dzień jeszcze do tego wskutek kryzysu ubożeje.

Kiedy więc obecnie mniejszość ta zwraca się do swych rodaków w Polsce z prośbą o pomoc, jest przekonana, że ci, którym los pozwolił żyć w Polsce niepodległej, zrozumieją ciężkie zadania rodaków z zagranicy, broniących tak ofiarnie polskości naszej ziemi piastowskiej i przez poparcie ich przysłużą się idei państwowości polskiej.

Wynik piętnastoletniego rozwoju, jak go dziś możemy oglądać i o którego szczegółach będziemy starali się społeczeństwo polskie informować, daje nam pełną gwarancję, że **wszelka pomoc tam skierowana nie pójdzie na marne.**

Gustaw Taraba.

# Listy z Trzeciej Rzeszy.

**Po przemówieniu Hitlera. — Jak wyglądać będą wybory niemieckie. — Co obiecują sobie Niemcy po głosowaniu 12 listopada.**

(Korespondencja własna).

Nietylko dla zagranicy, ale i dla tutejszych kół wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i opuszczenie konferencji rozbrojeniowej było niespodzianką. Na pierwszem zgromadzeniu wyborczem, które odbyło się na stadjonie, a w którem wzięło udział około 70.000 ludzi, panował oczywiście entuzjazm, ale w stolicy Trzeciej Rzeszy na każdym kroku spotyka się ludzi, z których oczu czytać można obawy.

Zdaniem zagranicznych kół politycznych wybory 12 listopada oddalą jeszcze bardziej porozumienie Niemiec z mocarstwami, zdaniem zaś Berlina, wyniki nowych wyborów skłonią mocarstwa zachodnie do ustępstw. Procedura wyborcza będzie bardzo prosta. Wyborcy otrzymają do rąk zielone kartki, na których będzie następujące pytanie: „Czy naród niemiecki zatwierdza politykę, jaka przedstawiona została w oświadczeniu rządu Rzeszy i czy zdecydowany jest uważać ją za swe własne zdanie i za swą własną wolę i czy chce się do niej przyznawać uroczyście?". Pod tem pytaniem są dwa kwadraciki, w nich zaś kółeczka a nad kwadracikiem tłustym drukiem słowa: „Tak jest" i „Nie". Głosować się będzie w ten sposób, że wyborca wpisze krzyżyk do kwadracika z tem lub owem słowem. Tem samem równocześnie głosuje na listę hitlerowską, bowiem żadnej innej listy nie będzie. Większość za polityką rządu zostanie osiągnięta. Już z pierwszych zgromadzeń po przemówieniu Hitlera widać, że hitlerowcy rozpętają nową wielką kampanję agitacyjną. Wódz Niemiec znowu będzie latać po całych Niemczech od wschodu na zachód, z północy na południe, a Goebbels już w najbliższych dniach oznajmi, ile tysięcy mów będzie w Niemczech wygłoszonych.

Co w ten sposób ma się osiągnąć? W kołach hitlerowskich mówią:

Zagranica przekona się, że Niemcy do ostatniego chłopa stoją za swym rządem. Że są obecnie nawskróś hakenkreuzlerowskie i że podzielają nietylko wewnętrzną, ale i zagraniczną politykę Hitlera. Żądania niemieckiego rządu będą poparte głosowaniem ludowem a mocarstwa zachodnie staną się ustępliwszemi. Podczas gdy zagranica wątpi już o dalszych rokowaniach w ramach paktu czterech, chociażby już dlatego, że **pakt czterech przewiduje współpracę w ramach Ligi Narodów**, Niemcy stale jeszcze przypuszczają, że **w tej formie rokowania zostaną rozpoczęte**.

Niemcy źle przewidują. Mylili się przypuszczając, że jedna „pokojowa" mowa Hitlera uspokoi świat, mylili się sądząc, że świat uwierzy, że bojówki mają służyć do walki z komunizmem. Obecnie też źle przewidują. Zagranica dobrze poinformowana jest o prawdziwych stosunkach w Trzeciej Rzeszy. Chociażby wszyscy Niemcy głosowali za rządem, to nie wywrze to najmniejszego nawet wpływu na opinję Paryża, Londynu, czy Waszyngtonu a to dlatego, że demokratyczne te państwa wiedzą doskonale, że **w Niemczech niema partyj, niema parlamentu, niema wolności.** Głosowanie 12 listopada będzie uważane jedynie za próbę wywarcia nacisku na zagranicę, w celu nakłonienia jej do ustępliwości. Po 12 listopada zagranica z większą jeszcze rezerwą odnosić się będzie do hakenkreuzlerowskich Niemiec niż dotychczas. W Niemczech natomiast spodziewają się, że plebiscyt 12 listopada podważy traktat wersalski. Ale mylą się srodze. Przekonają się o tem w najbliższym czasie.

Berlin, w październiku.

Zygm. Różycki.

# Na ziemiach Rzplitej.

## Konsekracja ks. biskupa dra Baziaka.

W niedzielę dnia 5 listopada odbędzie się we Lwowie konsekracja nowomianowanego księdza biskupa dr. Eugenjusza Baziaka. Uroczystość kościelna odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej. **Konsekracji dokona ks. arcybiskup dr. Twardowski** przy współuczestnictwie ks. biskupa dr. Lisowskiego z Tarnowa i ks. sufragana dr. Bardy z Przemyśla.

## Powódź zagraża wschodniej Małopolsce

Skutkiem ostatnich długotrwałych deszczów wylały **rzeki Tyśmienica i Bystrzyca.** Tyśmienica zalała łąki w gminach podmiejskich oraz w dalszych gminach, jak Medynice, Rabczyce, Poczajowice .Michałowice, Lipowiec i Słońsko. — **W samym Drohobyczu** wylał potoczek. dopływ Tyśmienicy, przyczem **woda** podmuliła **chodnik.** który zawalił się wraz z barjerami drewnianemi. Również **San** wskutek ostatnich wielkich opadów wystąpił z brzegów i zalał niżej położone grunta. wyrządzając dotkliwe szkody. Woda zalała buraki. ziemniaki i zboże ozime. Najwięcej ucierpiały gminy Grabowice. **Święte, a także gminy powiatu przemyskiego, jak Rachurz, Iskań i Nienadowa.**

## Zawieszenie działalności Stow. Robotników Chrześć. w Warszawie

Starostwo grodzkie w Warszawie zawiesiło działalność stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Warszawie. Stowarzyszenie to posiadało kilka lokali. Patronem jego był były **poseł z Ch. D. ks. kan. Gąsiorowski. Komisarzem mianowany został b. pos. Gdyk**, niegdyś wicemarszałek sejmu z ramienia Ch. D.

## Dwieście tysięcy odczepnego za... bezczynność.

Właściciele prywatnej firmy mlecznej, mieszczącej się przy ul. Walisów w Warszawie, zwrócili się — jak donoszą „Nowiny Codzienne" — do. „Agrilu", przedsiębiorstwa miejskiego, proponując, by zapłaciło firmie 200.000 złotych, a **wówczas przestanie przetwarzać mleko i przekaże swoich odbiorców „Agrilowi".** Historja przypomina kombinacje kartelu cementowego to jest płacenie odszkodowania za bezczynność. Na zarządzie „Agrilu" **wniosek ten przyjęto.** Prywatne przedsiębiorstwo otrzyma od miasta prezent w wysokości 200.000 złotych za to, że **nic nie będzie robić w ciągu 6 lat.** Fakt ten świadczy, że „Agril" za wszelką cenę stara się zmonopolizować w swojem ręku produkcję i handel mlekiem. Organizacje kupieckie zgłosiły w tej sprawie interwencję u władz nadzorczych.

## Kto obejmie mandat po p. Grünbaumie?

W niedzielę 22 bm. odbędzie się w Warszawie sesja Rady partyjnej Organizacji Sjonistycznej w b. Kongresówce. W sesji weźmie udział pos. Grünbaum, obecnie członek Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie. Jak donosi „Hajnt", pos. Grünbaum **odda swój mandat poselski do dyspozycji Rady partyjnej.** Rada partyjna prawdopodobnie zadecyduje, by mandat poselski objął **b. pos. Hartglas.**

## Dyrektorowie - defraudanci.

W Katowicach wykryto aferę oszukańczą właścicieli i dyrektorów znanej firmy „Albis", **Samuela Langera i Mieczysława Alembika.** Langer i Alembik jako przedstawiciele fabryki porcelany Gieschego dopuścili się sprzeniewierzenia 250.000 zł. Wobec niemożności odnalezienia ksiąg handlowych firmy „Albis", ukrytych przez jej właścicieli. policja przeprowadziła szereg rewizyj i znalazła te księgi oraz kartotekę. Za dyrektorem Alembikiem. który wyjechał z Katowic, rozesłano listy gończe.

## Przykładne ukaranie polakożercy.

Wyrokiem sądu apelacyjnego w Toruniu skazany został **na 8 miesięcy więzienia** kupiec niejaki **Grützmacher.** Grützmacher w kwietniu br.. zamawiając rozmowę telefoniczną z Berlinem zwrócił się do telefonistki w Toruniu w języku niemieckim. Otrzymawszy odpowiedź w języku polskim Grützmacher używając w dalszym ciągu języka niemieckiego. obraził telefonistkę następującym zwrotem: **„Verfluchte Polaken! Sind Sie Kongresser, dann reisst in Kongrespolen".** W pierwszej instancji oskarżony **skazany został na jeden rok więzienia.**

DZIK NA LOTNISKU W WARSZAWIE. Na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie w niewytłumaczony sposób przybiegł od strony Okęcia olbrzymi dzik. który zaczął biegać po lotnisku. Dzika usiłowano złapać, **a jeden z oficerów strzelił doń, raniąc zwierzę.** Rozjuszony dzik przedarł się przez druty kolczaste i wybiegł na ul. Lekarską. Tutaj st. post. pilot Lubiński strzelił trzykrotnie do zwierzęcia, kładąc je trupem na miejscu.

# 400 tysięcy kuracjuszy w uzdrowiskach polskich.

Historycznie możnaby łatwo uzasadnić dawność zdrojownictwa w Polsce. Można też uzasadniać słynność poniektórych zdrojowisk, boć były takie, w których szukali ratunku dla swego nadwątlonego zdrowia królowie nasi Władysław IV. i Jan III. Sobieski wraz z ukochaną Marysieńką. Znaczną ulgę w niedomaganiach królewskich przynosiły zdroje siarczane w Szkle i w Horyńcu, a pono i Iwonicz w one czasy też królewskich gości posiadał. Za królami dążyła też magnaterja bólami zmożona.

I w piśmiennictwie wcześnie poczęto się zdrojami polskiemi zajmować. Wprawdzie Długosz nie dojrzał jeszcze naturalnych kapielisk w Polsce. jednak już w ciągu XVI. wieku podają wzmianki o cieplicach i kapieliskach w Polsce. Kromer. Oczko i Sarnicki. Wiek XVII. przynosi coraz większy ruch na tem polu i jednocześnie daje się zauważyć zainteresowanie zdrojami polskimi w piśmiennictwie obcem. Jeszcze silniej zaznacza się ruch opisowo badawczy w dziedzinie zdrojownictwa polskiego w w. XVIII. i już wtedy ukazują się prace o charakterze propagandowym.

Te dane świadczą o tem. iż zainteresowanie zdrojami polskiemi ma za sobą już dość poważną przeszłość. Eksploatacja miejscowości. które możnaby nazwać w dzisiejszem pojęciu uzdrowiskami. zaczęła się również dość wcześnie. Wystarczy tu wspomnieć. iż mamy szereg uzdrowisk liczących ponad 100 lat istnienia. Powodzenie jednak uzdrowisk rozwijało się powoli. Ten sam objaw można również zaobserwować w rozwoju uzdrowisk zagranicznych. Przedewszystkiem z uzdrowisk korzystały wyłącznie sfery zamożniejszej ludności i bardziej dbałe o swe zdrowie. Dalej wpływały na ten stan ogólne warunki życia. Wyjaśnia to m. in. profesor dr. L. Korczyński w sposób następujący: „W dawnych czasach. kiedy warunki życia były zgoła inne aniżeli są obecnie. a sposób życia wszystkich klas społecznych nie oddalał ludzi tak bardzo od pierwotnej przyrody. nie posiadały zdrojowiska. kąpieliska. stacje klimatyczne i zwykłe latowiska powszechnego znaczenia. Wyjeżdżano do nich. ale nie zapełniano ich tak tłumnie jak się dziać zwykło w dobie współczesnej. Wydatniej korzystała z nich ludność krajów z silniej rozwiniętym przymysłem. o wiele skromniej ludność krajów rolniczych. To też na zachodzie europejskim. we Francji. w Niemczech i w krajach austrjackich. w Szwajcarji i w Czechach. tworzono gdzie to tylko było możliwe. rozmaitego typu uzdrowiska i urządzano je stopniowo coraz lepiej.

W Polsce mieliśmy ich stosunkowo niewiele. jakkolwiek źródeł rozmaitych wód kruszcowych (czyli mineralnych) naliczyć można wiele setek. a na całym obszarze naszego kraju. zwłaszcza w okolicach górskich posiadamy ogromnie wiele miejscowości. nadających się wyśmienicie na uzdrowiska klimatyczne i na letniska.

Przed wojną starczyło to na zaspokojenie popytu. Frekwencja najważniejszych uzdrowisk. rozporządzających własną statystyką. nie sięgała w ostatnim roku przed wojną nawet 60 tysięcy osób. Po wojnie nastąpiła zasadnicza zmiana. Uzdrowiska polskie rozbudowywały się coraz bardziej. Przybywało coraz więcej nowych. przeważnie o cechach stacyj klimatycznych i latowisk".

Statystyka ścisła jest dość trudna. Prof. Korczyński wylicza przeszło 400 uzdrowisk wszelkiego typu. zastrzegając jednak. iż ogromna większość uwzględnionych przezeń miejscowości należy do typu letnisk. Do rzędu uzdrowisk w ściślejszem tego słowa znaczeniu można liczyć zaledwie 10-tą część z całego długiego rejestru. Charakter użyteczności publicznej. to znaczy coś w rodzaju wyższego stopnia w hierarchji uzdrowiskowej posiada z pośród nich 25. a w tem 17 małopolskich.

Jeszcze trudniej obliczyć frekwencję obecną. Urzędowa statystyka wymienia 230 tysięcy gości odwiedzających uzdrowiska. Dotyczy to jednak uzdrowisk prowadzących ścisłe wykazy swych gości. Szereg letnisk. nawet większych. wykazów takich nie prowadzi. Na tej podstawie prof. dr. L. Korczyński ocenia frekwencję ogólną na 400 tysięcy osób rocznie. Trzeba tu jednak ustalić czy chodzi o ogólną kategorję osób. która wyjeżdża z miast na kurację i wypoczynek. czy też o napływ do uzdrowisk w ścisłem znaczeniu. — W ostatnich latach bowiem powstają bardzo liczne pensjonaty w dworach wiejskich i jeśli je weźmiemy pod uwagę. niewątpliwie otrzymamy ponad miljon osób. korzystających z wypoczynku poza murami miast.

Można w każdym razie stwierdzić potężniejący w Polsce ruch wyjazdowy ogólny. Łączy się to z rozwojem zamiłowań sportowych i turystycznych. z rozszerzaniem się organizacyj skautowskich i z tworzeniem na coraz szerszą skalę dla młodzieży letnich i zimowych obozów i drużyn. Świadczy to o pocieszającem zjawisku. iż społeczeństwo nasze docenia należycie zagadnienie zachowania sił i zdrowia i dąży do zwiększenia życiowej tężyzny młodego pokolenia. Jest to zdrowy instynkt samozachowawczy. — Tym ruchem należy kierować umiejętnie. Otwiera się tu pole pracy wdzięcznej dla lekarzy. Wybór miejsca. dokąd jechać należy. nie powinien być rozstrzygany lekkomyślnie ani przypadkowo. Osoby chore. zwłaszcza z cierpieniami chronicznemi. muszą być kierowane do odpowiednich uzdrowisk. Dla tysięcy osób sam wyjazd na wieś nawet w dobrych warunkach nie da efektu koniecznego. Pozatem jak wiadomo i w wyborze uzdrowiska trzeba zachować ostrożność. są bowiem cierpienia. w których niefortunny wybór uzdrowiska. a tem więcej metody kuracji. może mieć następstwa szkodliwe.



tych dniach zebraniu rady tej organizacji ustalono metody postępowania, wspólnie z innemi organizacjami umiarkowanemi. z zastrzeżeniem jednak uwzględnienia postulatów regjonalnych. (KAP.)

## Kary na studentów w Wiedniu

Policja surowo ukarała uczestników onegdajszych ekscesów na wyższych uczelniach wiedeńskich. 10 studentów i studentek zasądzonych zostało w drodze administracyjnej **na karę aresztu do 3 tygodni.** Ponadto jeden ze słuchaczy uniwersytetu. któremu udowodniono, że rzucił bombę papierową, zasądzony został **na 3 miesiące aresztu,** zaś pewien słuchacz politechniki za ten sam występek na **4 miesiące aresztu.** Niezależnie od kar policyjnych przeciwko wszystkim wdrożone zostało śledztwo dyscyplinarne.

Za spokój duszy ś. p.

**Ks. KAROLA NIKLA**

Dra św. Teologji i praw,
tajnego Szambelana Jego Świątobliwości,
Kanonika Kapituły Metropol. Krakowskiej,
Prezesa Tow. Dobroczynności i t. d.

zmarłego dnia 21 października 1929 r.
odprawione zostanie

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

w poniedziałek dn. 23 października 1933 r.
o godzinie 8-mej rano w kościele
Najśw. Panny Marji,
na które zapraszają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Redakcja
„GŁOSU NARODU"

USTANOWIENIE NUNCJATURY W ESTONJI. Ojciec św. erygował nową nuncjaturę apostolską w Estonji. Tymczasowo do nuncjatury tej wyznaczony został w **charakterze charge d'affaires ks. pralat Antonino Arata,** który poprzednio spełniał podobną funkcję w nuncjaturze w Kownie. (KAP.)

**PO 13 LATACH PRZEBYWANIA W WIĘZIENIU NA LITWIE** zwolniony został przez władze litewskie **Kazimierz Krasiewicz** z pow. suwalskiego. W 1920 r. dostał się on w ręce bandy „szaulisów", którzy **oskarżyli go o szpiegostwo i zamordowanie żołnierza litewskiego.** Krasiewicza sąd polowy litewski skazał na śmierć, następnie zaś, wskutek ułaskawienia, na dożywotnie więzienie. Uwolniono go teraz, motywując zwolnienie dobrem sprawowaniem się więźnia i tem, że jest chory na gruźlicę.



## Nędza chłopów w Grodzisku.

Świadkowie wezwani na rozprawę rzeszowską w sprawie krwawych zajść w Grodzisku podali między innemi szereg szczegółów o nędzy. niestety nie wyjątkowej. tamtejszej ludności.

Świadek Wojciech Szpila. przewodniczący komitetu kościelnego, mówił, że panowała wielka nędza. Niektórzy jedli na Wielkanoc ostatni chleb. Klęskę powiększył grad, który zbił zboże.

A. Wikiera. komendant „Strzelca" też stwierdził. że przed posterunkiem kobiety wołały: „Brak nam soli. brak nam chleba".

A. Makut, szewc z Grodziska zeznał. że przeważają gospodarze 2 i 3-morgowi.

Warto dodać, iż zeznania świadków wykazały, iż po wycofaniu posterunku policyjnego w Grodzisku ludność stworzyła milicję obywatelską, która przez kilka dni broniła majątku państwowego i prywatnego.

# Z całego świata.

## Polacy w Saksonji w 120 rocznicę zgonu Ks. J. Poniatowskiego.

W środę, jako 120 rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego wychodźtwo polskie w Saksonji złożyło tradycyjny hołd bohaterowi z nad Elstery. Wieczór Koło Polskie z konsulem R. P. p. Grzesińskim i członkami konsulatu zebrało się przed pomnikiem, gdzie **złożono wieńce i kwiaty ze wstęgami o barwach polskich.** Bezpośrednio potem w sali Domu Polskiego odbyła się **uroczysta akademja.** Należy podkreślić, że przy ceremonji składania wieńców asystował osobny posterunek policji niemieckiej.

## Zjednoczenie wszystkich katolickich grup politycznych w Hiszpanji.

Jak donosi naczelny organ katolików hiszpańskich „El Debate" wszystkie hiszpańskie katolickie grupy polityczne nie tracąc swojej samodzielności. złączyły się dla wspólnej akcji wyborczej w **organizacji „Confederacion Espanola de Derechas Automas".** Na odbytem w

# Kino.

## Z kin krakowskich

ŚWIT: „Nowoczesny Robinson“. Po paru latach przerwy znów „Wielki Doug“ Fairbanks ukazał się na ekranie. Pamiętny bohater „Złodzieja z Bagdadu“, mimo przekroczenia już 50-ki, jest nadal beztroskim, wygimnastykowanym i przedsiębiorczym „młodzieńcem“, którego pomysłowe „trick'i“ i akrobatyczne wolucje oglądamy zawsze z przyjemnością. I taki sam jest w roli „Nowoczesnego Robinsona“ — miljonera, który zamieszkał na pewien czas bezludną wyspę, założywszy się z przyjacielem, że potrafi stworzyć na niej wzorowe gospodarstwo. Dzięki temu zakładowi, reżyser E. Sutherland nakręcił przemiły i arcywesoły dźwiękowiec, komponując go oczywiście bez najmniejszej troski o uprawdopodobnienie niewiarygodnych, ale zręcznie obmyślanych perypetyj nowoczesnego Robinsona. Według tego filmu Robinson jest niezwyciężonym bohaterem, który z każdej sytuacji życiowej potrafi wyjść zwycięsko, co zgadza się z duchem wychowywania młodzieży w Ameryce w ten sposób, aby we wszystkich przeciwnościach umiała dać sobie radę. Pomysłowość nowoczesnego Robinsona jest istotnie zdumiewająca. W krótkim bowiem okresie czasu potrafił on nietylko wybudować „camping'owy“ domek z drzewa, ale w dodatku zmontował osobliwą kolej napowietrzną, katapultę do wyrzucenia sieci w morze, wytresował znakomicie papugę, małpę i kozy, a wreszcie zdobył, zamiast Piętaszka, piękną i zgrabną dzikuskę, Sobótkę. Koroną jednak tych wszystkich pomysłów jest kapitalne radjo z głośnikiem z muszli morskiej. W sumie jest to dźwiękowiec bardzo interesujący, o przepięknych zdjęciach plenerowych z wysp Oceanu Spokojnego. Oprócz Fairbanksa, udział w nim bierze urocza Maria Alba i tłumy autentycznych wyspiarzy, którzy demonstrują nam parę ciekawych scen obyczajowych. Nad program wyświetlane są dwie arcykomiczne groteski rysunkowe Walt Disney'a, z których jedna pt. „Królestwo Neptuna“ jest kolorowana i świetnie wyreżyserowana. Niecodzienny ten program, znamionujący stały postęp w doborze filmów przez nową Dyrekcję popularnego kina „Świt“, należy polecić przedewszystkiem młodzieży!

**Arten.**

# Ruch wydawniczy

POTOMKOWIE WYBITNYCH PISARZY. Pod takim tytułem przynosi ostatni, październikowy, zeszyt „Tęczy“, ilustrowanego miesięcznika — artykuł St. Glinki opracowany na podstawie rozmów z potomkami wybitnych polskich pisarzy. Artykuł zawiera wiele nieznanych szczegółów o życiu spadkobierców nazwisk: Krasińskiego, Kraszewskiego, Daniłowskiego, Konopnickiej, Słońskieggo. Oppmana, Ejsmonda, Gomulickiego i Żeromskiego. — Ten sam numer „Tęczy“ w dziale artykułów poważniejszych przynosi: tłumaczenie pracy G. Papiniego, artykuł o procedurze beatyfikacyjnej, ciekawe szczegóły z życia sekt religijnych w Ameryce i wiele innych. — Oprócz tego, jak zwykle, bogaty dział rozrywek, ankiet, opowiadań, nowel, humoru. „Tęczę“ otrzymać można w księgarniach, w kioskach, u kolporterów lub wprost w Administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Konto P. K. O. 201.270:



# Rewolucja w Siamie.





W Siamie wybuchła ostatnio rewolucja znajdująca poparcie w kołach wojskowych. Ruchowi temu ma przywodzić jeden z książąt, który jest niezadowolony z dążeń modernistycznych obecnego władcy. Zdjęcie górne przedstawia żołnierzy siamskich, dolne zaś jedną z ulic w mieście Bagkok, stolicy Siamu.

# Sport.

PRZED MECZEM KRAKÓW—BELGJA.

Na ostatniem zebraniu Belgijskiego Związku Piłki Nożnej zakontraktowany został oficjalnie mecz Kraków—Belgja. **Reprezentacja Krakowa rozegra w Belgji tylko jeden mecz,** w Belgji bowiem obowiązują obecnie nowe przepisy przewidujące, że drużyna grająca z reprezentacją państwową Belgji nie może rozegrać żadnych innych spotkań w ciągu 15 dni przed i po meczu. Przepis ten został wprowadzony w tym celu, aby przez inne spotkania nie osłabiać zainteresowania publiczności meczem głównym.

—o—

## Brazylijski środek na brutalną grę.

W Brazylji znaleziono oryginalny środek, aby nie dopuścić do brutalnej gry na boiskach piłkarskich. Jeden z najważniejszych meczów sezonu, który wywołuje specjalne roznamiętnienie wśród publiczności, a mianowicie spotkanie pomiędzy Campos i Rio University otrzymał jako sędziego młodą studentkę nazwiskiem Calona. Wbrew wszelkim przypuszczeniom mecz ten upłynął w zupełnym spokoju. Żaden z graczy nie zdobył się na przeciwstawienie się arbitralnym orzeczeniom młodej damy. Panna Calona odważyła się nawet podyktować **rzut karny** przeciwko drużynie Rio **na 5 minut przed końcem**, kiedy stan meczu był bezbramkowy. Gdyby sędzia-mężczyzna odważył się na podobny krok zostałby napewno zlinczowany przez zwolenników jednej z drużyn.

W Brazylji sukces ten wywołał duże zainteresowanie i zarząd związku piłki nożnej proponuje, aby na przyszłość wszystkie ważniejsze mecze prowadzone były przez kobiety.

NAJBLIŻSZE ROZGRYWKI O PUHAR DAVISA.

Międzynarodowa Federacja Lawn Tennisowa ogłosiła terminarz najbliższych rozgrywek o puhar Davisa. Pierwsza runda musi być zakończona do dnia 20 maja 1934 roku, druga runda do 12 czerwca, a trzecia do 21 czerwca. Finał strefy europejskiej przewidziany jest na dzień 16 lipca. Finał międzystrefowy rozegrany zostanie w dniach 19 do 21 lipca w Londynie, a w tydzień później w Wimbledonie odbędzie się finał o puhar pomiędzy posiadaczem puharu Anglją a zwycięscą rozgrywek międzystrefowych.

W rozgrywkach biorą udział poza posiadaczem puharu Anglją, wszystkie kraje pozaeuropejskie, oraz zwycięzcy europejskich eliminacyj Francja, Włochy, Czechosłowacja, Austrja, Niemcy, Szwajcarja.

# Wojny gazowej nie będzie

## jeśli zorganizuje się należytą obronę.

Gen. Niessel wygłasza w całej Francji szereg odczytów, których celem jest zaznajomienie ogółu z warunkami wojny chemicznej, oraz środkami zapobiegawczemi wobec niebezpieczeństwa gazów wojennych.

W Cercle Interallie w Paryżu wypowiedział generał szereg uwag na temat tak dzisiaj aktualny. Niebezpieczeństwo, które może zagrażać miastu, mówił generał, naskutek powietrznego ataku gazowego, nie jest tak wielkie, jak to się wydaje laikom, a może być zredukowane do bardzo niewielkich rozmiarów, o ile obrona będzie zorganizowana jak należy, według wymagań techniki współczesnej.

Jednak, jak twierdzi mówca, zapoznanie ludności z niezbędnemi środkami ostrożności, dostarczenie jej ubrań ochronnych, masek gazowych oraz schronów — jest obowiązkiem władz cywilnych, samorządowych.

„Jeśli nasi sąsiedzi, konkludował mówca, będą wiedzieli, że nasza obrona przeciwgazowa jest zorganizowana należycie, że ludność jest przygotowana na atak gazowy, że wreszcie napad spotka się z niezwłoczną i najdalej sięgającą represją, jestem przekonany, że sąsiad ten namyśli się dwa razy, zanim zaryzykuje wojnę gazową“. **M.**

# W oblężonym Wiedniu.

## 1933.

### Nastroje i prądy polityczne.

III.) Na starą nutę hymnu Haydna zaczęto w roku 1920 śpiewać nowe słowa, napisane na zamówienie Rządu związkowego przez Otokara Kernstocka. Tekst ten, nastrojony zupełnie pozytywistycznie, apelujący do szlachetnych tylko uczuć ludzkich, niema w sobie żadnych motywów, któreby mogły wywoływać przykre wspomnienia niedawnej, lepszej przeszłości. Niema w nim przesadnego uwielbienia ojczyzny austrjackiej, jakoś czegoś lepszego od ojczyzny innych ludzi. Pod nowym sztandarem austrjackim, którego jednogłowy czarny orzeł nosi na sobie emblematy socjalistyczne pracy: młot i sierp, ton zasadniczy tego hymnu odpowiada ideologji chrześcijańsko-socjalnego światopoglądu. Położono w nim nacisk na wartość uczciwej, poważnej pracy niemieckiej, na miłość tkliwą i miękką, w ostatnim zaś wierszu wezwano Boga, ażeby błogosławił pięknej ojczyźnie austrjackiej.

Nowy hymn nie zdołał skupić wszystkich obywateli koło sztandaru republiki. Sztandar ten jest symbolem wyrzeczenia się wszelkich dążeń imperjalistycznych, wszelkiej agresywności wobec sąsiadów.

Stary Wiedeń więcej się wzruszał codzienną zmianą warty w zamku cesarskim, wyczekując na przemarsz kompanji honorowej z jakiejś odległej kasarni, paradniej się wyprężał przy dźwiękach „Gott erhalte“, niż teraz, kiedy mu ta stara melodja podaje nowe słowa, wzbudza wspomnienia dawnych czasów i uprzytamnia permanentny stan oblężenia.

Skoro ze srebrnej trąbki sierżanta Sellier wyleciał w dniu 11-go listopada 1918 roku sygnał końca wojny, który w uszach naszych zamienił się w dźwięk złotego rogu archanioła, zwiastującego wolność, mała republika nowej Austrji, ogłaszając detronizację Habsburgów, zdeklarowała światu swoją wolę przyłączenia się do republikańskiej także Rzeszy niemieckiej. Od tej chwili idea „Anschlussu“ nie mogła nigdy zagubić się w labiryncie wszystkich możliwych koncepcyj politycznych i musiała z nieubłaganej konieczności dominować nad każdym innym programem, którego przewodnią myślą mogło być tylko pragnienie przetrwania.

Dwie, przeciwstawiające się sobie orjentacje polityczne dzisiejszej Austrji: restytucja Habsburgów i idea Anschlussu — są najplastyczniejszym wyrazem wyczekiwania odsieczy przez oblężonych. Orjentacja habsburgska ma wprawdzie licznych zwolenników, ale do urzeczywistnienia planu wprowadzenia młodego Ottona na tron wiedeński nie wiele przyczynią się pewnie środki jakiemi — popierające pretendenta sfery — starają się za nim agitować w opinji publicznej. Być może, że w ukryciu jest już wszystko przygotowane — w porozumieniu z najbardziej miarodajnym obecnie dla sytuacji politycznej w Austrji czynnikiem zewnętrznym — mianowicie z Włochami, być może, że naznaczono już dzień wprowadzenia Ottona do Wiednia i godzinę jego koronacji i że to wszystko już wkrótce stanie się faktem.

To jednak, co na zewnątrz przedostaje się z tej akcji przypomina sposoby, jakich chwytają się chyba tylko początkujące siły ze świata teatralnego lub kina dla zwrócenia na siebie uwagi ulicy. Świadczy to zarazem, że strona finansowa tego całego przedsiębiorstwa musi być bardzo wątła. Kilkadziesiąt pocztówek z fotografjami Ottona, wystawionych w oknach kilku księgarń w okolicy Katedry św. Szczepana — na jednych jest syn ostatniego cesarza Austrji sam, na innych w towarzystwie eks-cesarzowej Zyty lub siedmiorga swojego rodzeństwa, — od czasu do czasu jego portret na tytułowej stronie jakiegoś arystokratycznego pisemka wiedeńskiego, podającego wiadomości z życia zamierających salonów i niedawny list Ottona, skarżącego się na Austrję, że tak niegrzecznie postąpiła wobec jego ojca i obiecującego udzielenie pomocy skołatanemu niepowodzeniami państwu jego ojców — oto i wszystko, czem akcja ta zaznacza się w czasach ostatnich.

Człowiek nowoczesny, patrzący na tak dziecinne poczynania, dochodzi do wniosku, że o im wyższą chodzi stawkę w grze politycznej, tem naiwniejszemi środkami powinno się dążyć do wygrania jej. Gdyby Otton zgłosił się dzisiaj o posadę buchaltera w jakiejś poważnej instytucji, nie potrafiłby nawet przekroczyć loży portjera, który nie dopuściłby go przed majestat naczelnego dyrektora, z powodu braku wymaganych kwalifikacyj. Ale skoro chodzi o uplasowanie się na najwyższym posterunku w kilkumiljonowem państwie — to samo zgłoszenie się w imię praw dziedzicznych gotowo wystarczyć.

Nostalgja arystokracji austrjackiej za ożywieniem tytułów dworskich, za blaskami, spływającemi ze złotego runa i innych orderów, za pieszczącem słuch słowem „ekscelencja“, a bodaj łańcuszkiem podkomorzego, każe jej zapomnieć o rysie niewdzięczności ze strony eks-cesarzowej Zyty wobec elity towarzystwa wiedeńskiego po śmierci Karola. Na wiadomość, że środki eks-cesarzowej nie pozwalają jej na sprawienie żałobnej liberji dla dworu (około siedemdziesiąt osób), panie z arystokracji austrjackiej zaopatrzyły cały orszak Zyty w odpowiednie stroje. Oprócz tego zasilono bardzo pokaźnemi sumami szkatułę eks-cesarzowej. Podarunki zostały przyjęte, odbiór został potwierdzony w urzędach pocztowych, ale ofiarodawcy nie otrzymali ani od samej eks-cesarzowej, ani ze strony jej marszałka dworu ani słowa podziękowania za te oznaki współczucia, wychodzące z Wiednia.

Nie potrzeba być politykiem, ażeby zdawać

# Co słychać w Krakowie.

Piątek 20: św. Jana Kantego.
Sobota 21: św. Hilarjona.
Sobota 21: wschód słońca o godz. 6.56, zachód o godz. 16.53.

**125-LETNI JUBILEUSZ ZW. HANDLOWCÓW W KRAKOWIE.** W ruchu zawodowym pracowniczym niezwykłą uroczystość obchodzi Pol. Zw. Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Krakowie. W roku 1808 pracownicy założyli stowarzyszenie, które w okresie swego istnienia przechodziło pięciokrotną reorganizację, przyjmując wreszcie w roku 1928 formę nowożytnego związku zawodowego. W dniu 5 listopada br. obchodzi Związek swój 125-letni jubileusz, na który zjeżdżają pracownicy umysłowi z całej Polski i zagranicy.

**NOWY SYNDYK MIEJSKI.** Na miejsce syndyka miejskiego dr. Klemensa Bąkowskiego, który został przeniesiony w stan spoczynku, objął to stanowisko dr. Karol Bunsch.

**ŁADOWANIE PRZESYŁEK WAGONOWYCH.** Z dniem 20 bm. wstrzymuje Dyrekcja PKP w Krakowie przyjmowanie i wydawanie przesyłek wagonowych na torach ogólnoładunkowych dworca. filja w Krakowie przy ul. Pawiej i przenosi równocześnie powyższe czynności na tory ogólnoładunkowe dworca towarowego przy ul. Kamiennej.

**NIE WOLNO LISTONOSZOM POBIERAĆ DATKÓW.** Ostatnio wyszło rozporządzenie Ministerstwa Poczt i Tel. przypominające swym podwładnym, że nie wolno im pobierać żadnych datków od publiczności. Odnosi się to zwłaszcza do datków świątecznych, noworocznych itp. Winni pociągani będą do odpowiedzialności administracyjnej, gdyż przyjmowanie datków przynosi ujmę listonoszom, jako urzędnikom pocztowym.

**ZNÓW OKRADZIONO MIESZKANIE.** R. Pfeffer, zam. przy ul. Dietla 74 zgłosił, że dnia 18 bm. w godzinach wieczornych nieustalony narazie sprawca dostał się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza i skradł garderobę i futro. Łączne straty wynoszą około 4000 złotych.

**ZGINĄŁ ROWER.** P. Łulowi z Prądnika Czerwonego skradziono z bramy domu przy ul. Basztowej 16 rower męski, który chwilowo był tam pozostawiony bez opieki. Strata wynosi 50 złotych.

**CHŁOPIEC POTRĄCONY PRZEZ AUTO.** Dnia 18 bm. o godz. 11 auto prowadzone przez szofera M. Kronhausera potrąciło przechodzącego przez jezdnię Tadeusza Buczyńskiego lat 13, zam. przy ul. Kawiory 2. Buczyński upadł na jezdnię i doznał zdarcia naskórka na twarzy i lewej nodze. Szofer przewiózł chłopca na stację Pogotowia Ratunkowego, a następnie po nałożeniu opatrunku — do domu.

**PRZENOCOWAŁ ZŁODZIEJA.** Stan. Uczeń (Kazimierza W. 67) przenocował swego znajomego Jana Mokrzyckiego, bezdomnego. Na drugi dzień rano zauważył, że przygodny gość zaopatrzył się u niego przy sposobności w garderobę męską, wartości około 100 złotych.

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA AKADEMIKÓW** krakowskich szkół wyższych odbędą się w klasztorze na Bielanach w dniach od 31 października do 2 listopada. Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: Sodalicja Marjańska Akad., Kraków, ul. Kanonicza 14 od godz. 15—16 i „Odrodzenie“ w Domu Katolickim, ul. Straszewskiego, od g. 19—20 codz.



**ZWIEDZANIE KOMNAT KRÓLEWSKICH NA WAWELU** z doby renesansu i baroku, z omówieniem życia i kultury na dworze ostatnich Jagiellonów, odbędzie się w sobotę 21 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. — Zbiórka o godz. 3 pop. na placu obok Katedry. W niedzielę 22 bm. odbędzie się zwiedzanie starego Kazimierza, wspaniałego kościoła św. Katarzyny z pokazem słynnego ołtarza św. Jana Jałmużnika, gotyckich krużganków i kaplic oraz zabytków przyległej dzielnicy. Zbiórka o godz. 2.15 pop. przed kościołem św. Katarzyny (ul. Skałeczna).

**WYSTAWA AFISZA FRANCUSKIEGO.** W niedzielę 22 bm. o godz. 11 w Miejskiej Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej, nastąpi otwarcie Wystawy Francuskiego Afisza Historycznego i Współczesnego, urządzonej z inicjatywy „Association Francaise d'Expansion et d'Echanges Artistiques“, staraniem Miej. Muzeum Przemysłowego przy współudziale Konsulatu francuskiego w Krakowie. Wystawa trwać będzie do dnia 5 listopada br.

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Piątek: „Stefek“.
Sobota: „Śluby Panieńskie“.
Niedziela popoł.: „Stefek“, — wiecz. „Śluby panieńskie“.

**REPERTUAR KINEMATOGRAFÓW.**

**ŚWIT:** Robinson nowoczesny.
**WANDA:** „Córka pułku“ (Anny Ondra).
**UCIECHA:** Turbina 50.000.
**ADRIA:** „Dzieje grzechu“ (K. Lubieńska, B. Samborski).
**APOLLO:** „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).
**SZTUKA:** „Toto“ (A. Prejean).
**ATLANTIC:** Chandu (Bela Lugosi) i Wschód słońca (Janet Gaynor).
**PROMIEŃ:** „C. k. komenda serc“ (Dolly Haas i Gustaw Fröhlich).
**SŁOŃCE:** Podwójny program: „Congorilla“, „Flip i Flap robią karjerę“.
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** „Melodja serc“: w rolach gł. Dita Pario i Willi Fritsch.

**„CAVALLERIA RUSTICANA“ — „PAJACE“**, te dwie ulubione opery dane będą w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego, w poniedziałek 23 bm. wieczorem z gościnnym występem znakomitego tenora Ign. Dygasa i świetnej primadonny opery warszawskiej Franc. Platówny.

**TEATR BAGATELA.** Z okazji 35-tej rocznicy premjery nieśmiertelnej sztuki „Królowej Przedmieścia Konst. Krumłowskiego odbędzie się w sobotę 21 bm. jubileuszowe przedstawienie „Królowej Przedmieścia“ w obsadzie miejscowych artystów, w pierwotnym tekście przejrzanym przez autora. Niebywałą atrakcją dla Krakowa jest występ czcigodnego autora Konstantego Krumłowskiego w roli mecenasa Złotegórskiego. Przedstawienie zostanie powtórzone w niedzielę 22 bm. o godz. 16 i 20. Bilety do nabycia w kasie Bagateli od 10 rano.

## „Dobra książka dla najbiedniejszych“.

Z Centrali Bibljotecznej Sodalicji Pań Akademiczek otrzymaliśmy poniższe pismo:

„Dnie się skracają, a długie wieczory wnet już zaciążą smutkiem i troską **nad chorymi i bezrobotnymi.** Komitety dobroczynne zaczną niebawem myśleć o ulżeniu ciężkiej ich materjalnej doli. Organizacja zaś nasza pragnie gorąco dać tym najbiedniejszym pewną pomoc moralną i choćby chwilę rozrywki i zapomnienia.

Te chwile rozrywki i pomoc moralną wnieść może właśnie do mansard szpitali, suteren, **dobra i interesująca książka.** Udajemy się więc z najgoretszą prośbą do wszystkich czytelników „Głosu Narodu“ o „jałmużnę książki“. Nie ma prawie domu lub mieszkania, gdzie niedałoby się znaleźć paru, a choćby jednej książki odpowiadającej temu celowi. Książki ofiarowane w latach poprzednich oddały niespożyte usługi, a choć mamy ich jeszcze bardzo mało, bo tylko 2.456 książek na 15 bibljotek szpitalnych i 14 ulicznych, tyle jest ludzi spragnionych czytania, że jedna i ta sama książka przechodząc z rąk do rąk obsłużyła tysiące ludzi. Ale to doprawdy tylko kropla w morzu, bo coraz liczniejsze rzesze młodzieży, chorych i bezrobotnych, wyciągają ręce po książkę.

Żeby czytający tę odezwę widzieli choć raz jeden, **jak chorzy w szpitalach czekają na chwilę rozdawania książek, lub jak się ludzie garną do czytelni ulicznych i z jakim żalem odchodzą jeśli książek tam braknie**, to niktby nie pożałował trudu wyszukania i przesłania paru książek. — Wśród książek nie nic jest tak rozrywane jak **dzieła Sienkiewicza**, ale też o nie najtrudniej, bo mało kto je przysyła, dużo jednak osób posiada je zdekompletowane, otóż gorąco prosimy o te poszczególne zbytne już tomy, bo dostając je z różnych stron, złożyć możemy niejedną całość.

Książki, o które prosimy, potrzebne są dla starszych, młodzieży i dzieci. Bardzo też mogą być różnorodne poziomem umysłowym i duchowym, bo obsługują osoby wszelkich kategorji.

Rozdawaniem książek i organizowaniem czytelni zajmuje się Sodalicja Pań Akademiczek z współudziałem p. A. **Starowieyskiej**, przewodniczącej Centrali bibljotecznej. 105 Pań Akademiczek z Sekcji Społecznej, prowadzonej przez Ks. Rektora K. **Michalskiego**, zajmuje się tą charytatywną i oświatową pracą z niezrównaną gorliwością, poświęceniem i wytrwałością.

Łaskawe dary można nadsyłać pod adresem: **Amelja Starowieyska, przewodnicząca Centrali Bibljotecznej, Kraków, Karmelicka 45.**

## Kto i jak dekoruje Wawel?

Z kół obywatelskich piszą nam:

Kto i jak dekoruje Wawel — oto pytanie, które coraz częściej słyszy się w miarę jak się posuwają prace nad odnowieniem królewskich komnat na Wawelu. Jest ono uzasadnione i bardzo na czasie. Wiadomo jak drogim jest każdemu sercu polskiemu ten skamieniały symbol naszej przeszłości. Wszyscy żyjemy pod jego urokiem. Matejko, Wyspiański, Wyczółkowski i wszyscy zresztą artyści czerpią z tych starych murów królewskich natchnienie i siłę. Społeczeństwo otacza tę dawną siedzibę królewską specjalnym pietyzmem. Szkoda, że wszelkie sprawy, związane z obecną restauracją Wawelu, a zwłaszcza malowaniem komnat królewskich otacza się jakąś dziwną i nieprzeniknioną tajemnicą. Jest to nie na miejscu i niepotrzebne, a nawet szkodliwe, bo tajemniczość ta daje powód do powstawania rozmaitych niepokojących pogłosek i domysłów. I rzeczywiście krążą po mieście i kraju głuche wieści jakoby te dostojne mury malowały niedość dojrzałe w sztuce jednostki.

Wśród osób, którym udało się przedrzeć przez zapory utrudnień, krążą bardzo krytyczne komentarze na temat malowideł, jakiemi przybrano sufit sali „Orłowej“ na II. piętrze północnego skrzydła zamku. Malowidła te mają przedstawiać **alegorję Polski współczesnej**, jednakowoż pod względem wykonania przedstawiają **bardzo wiele do życzenia.** Na alegorję tę składają się postacie **wszystkie nagie, z wyjątkiem jednej jedynej postaci, mającej rzekomo przedstawiać marsz. Piłsudskiego...** Symbolistyka tych obrazów jak i techniczna strona, budzą poważne zastrzeżenia w sferach artystycznych.

Obecna restauracja Wawelu odbywa się ze składek społeczeństwa, które też ma prawo wiedzieć, jak zebrane fundusze są użyte; to, co się z nimi zamierza robić, powinno być oświetlone światłem dziennem. Należy tu także przypomnieć, że na powszechnym zjeździe artystów-plastyków z całej Polski, który się odbył w Krakowie zeszłego roku jesienią w czasie uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego — uchwalono, że należy bezwzględnie domagać się i obstawać przytem, aby wielkie dekoracje wnętrz budynków oficjalnych czy zabytkowych i gmachów reprezentacyjnych dokonywano tylko w drodze konkursu, aby tą, jedynie słuszną i celową drogą wybrać prace najlepsze i powierzyć je powołanym artystom. Uchwałę te wydano z tej racji, że niestety, zbyt często jesteśmy świadkami kompromitujących nieporozumień w tym kierunku i niepotrzebnego marnowania grosza publicznego. Jakże często się zdarza, że nieudolne prace albo same wkrótce niszczeją, albo pod naciskiem opinji, gdy ujrzą światło dzienne, trzeba je ze względów estetycznych usunąć!

Gdy zatem chodzi o zdobienie Wawelu, polskiego Akropolu, tak drogiego każdemu sercu polskiemu, wspomniana uchwała ogółu artystów polskich powinna być szczególnie wzięta pod uwagę.

sobie sprawę z całego niebezpieczeństwa, jakieby groziłoby Austrji i środkowej Europie w razie restytucji Ottona na tron Habsburgów. Dynastja ta jest zbyt silnie obciążona atawistycznemi skłonnościami do imperjalizmu, ażeby mogła się długo czuć zadowolona z opanowania małego terytorjum Austrji.

Dzisiejszej Austrji powinno wystarczyć samo tylko wspomnienie Habsburgów na pustym tronie wiedeńskim. Sentymenty ludu na tym punkcie zaspakaja w zupełności teatr i film. Jak w republikańskich Atenach tworzono tragedje królewskie, tak dzisiejsza operetka wiedeńska prawie nie może się obejść bez starego Franciszka Józefa, który już kilka razy obnosił w niej swoją, cesarską wprawdzie, ale bardzo przeciętną osobistość. Ostatnio wyświetlają we Wiedniu nowy film „Unser Kaiser“. Rzeczy te nie byłyby naturalnie możliwe, gdyby Habsburgowie zpowrotem zamieszkali w uroczym Schönbrunnie, w starym Burgu i tuzinach innych pałaców, rozrzuconych po Wiedniu. Skończyłaby się możność snucia legend o Janie Orth, odsłaniania tajemnic Meyerlingu. Zostałaby otwarta dla ludu tylko „die Kaisergruft“ przy kościele Kapucynów...

Manifestacje w kierunku Anschlussu, urządzane przez kraje związkowe, miały nam już czas wypaść z pamięci. Ale w samych tych krajach żyje silnie wspomnienie plebiscytów z r. 1920, 1921 i późniejsze dążenia do stworzenia unji celnej z Rzeszą niemiecką. Hitleryzm podniecił tendencje te w ogromnym stopniu. Doprowadził zarazem do znacznego wyrównania antagonizmów pomiędzy partjami, co pociągnęło za sobą stworzenie wspólnego — antihitlerowskiego — frontu „Vaterländische Front“. Austrja stanęła z bronią u nogi w obronie swojej niezawisłości. Heimwehr, Heimatschutz, żandarmerja i inne ochotnicze szeregi zostały zmobilizowane do odparcia przygotowującego się ataku „nasich“. Na czele tych organizacyj postawiono Juljusza von Fey'a, wicekanclerza rządu związkowego, majora z wojny światowej, którego w oczach społeczeństwa rekomenduje w pierwszym rzędzie order Marji Teresy, zdobyty w walkach nad Soczą. Około osoby dzielnego organizatora nowego frontu osnuto już legendę, która przypisała mu brodę ze srebra, wstawioną rzekomo po oderwaniu przez pocisk dolnej szczęki. Fotografje jednak zdają się temu zaprzeczyć. Dziwiono się dlaczego dowódcą tego „frontu ojczystego“ nie został długoletni wicekanclerz i minister spraw wojskowych, Vaugoin. Przesunięto go na stanowisko prezydenta kolei związkowych. Tu właśnie zachodziła potrzeba „silnej ręki“, a osoba Vaugoina dawała jej gwarancję.

Na czworoboku: Dollfuss — Starhemberg — Fey — Vaugoin opiera dziś Austrja nadzieje swojej niezawisłości.

**ZDZISŁAW JACHIMECKI.**

## Otwarcie szybowiska pod Krakowem

O ile pogoda dopisze, to w najbliższą niedzielę 22 b. m. o godz. 10.30 odbędzie się w Bodzowie (5 km. w górę Wisły, między Pychowicami a Tyńcem), poświęcenie szybowiska, hangaru, oraz szybowca, wykonanego przez uczniów gimn. IX. Dojazd do Bodzowa statkiem (odjazd z Grobli o godz. 9.15), bilet powrotny 70 groszy. W razie niepogody uroczystość odbędzie się w następną niedzielę.

## Akademja misyjna

Przypominamy, że w niedzielę 22 b. m. odbędą się w Krakowie uroczystości misyjne, na które złożą się: uroczyste nabożeństwo w kościele Serca P. Jezusa o godz. 10-tej, oraz Akademja Misyjna w Domu Katolickim o godz. 12-tej z bogatym programem muzyczno-wokalnym.

## Odczyty.

**Właśnie dziś...!** W piątek 20 bm. o godz. 19-tej w Collegium Novum sala 66 urządza Ak. Zw. Pacyfistów pod pow. tytułem odczyt zbiorowy. Recytuje W. Woźnik, artysta teatru miejskiego.

**„Dziwactwa podatkowe“.** Na ten temat wygłosi odczyt w Tow. Ekonomicznem w Krakowie b. wiceminister skarbu, doc. U. J. dr. Tadeusz Grodyński, dnia 24 bm. o godz. 18-tej w sali Izby przem.-handlowej, ul. Długa 1, I p.



Nie wszystko złoto...

Pan Mieciu spotyka znajomą panią wymalowaną, jak obraz, ale głównie z jednej strony
— Czerwone liczko, to — znak zdrowia?
— Tak jest. — mówi pani.
— A to ciekawe. Bo pani jest z jednej strony zdrowsza, niż z drugiej.

# Życie gospodarcze.

## Dopuszczalność apelacji w sprawach o eksmisję.

Z pośród szeregu projektów nowych dekretów rząd uznał za pilne i wymagające szybkiego załatwienia pewną grupę projektów, z których cztery uchwalono na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów.

Pierwszym z nich jest projekt dekretu **o kosztach nadzoru nad zakładami ubezpieczeń.** Rozporządzenie to nakłada na wszystkie zakłady ubezpieczeń w Polsce obowiązek uiszczania pewnych opłat na wydatki związane z wykonywaniem nadzoru nad tymi zakładami. Nadzór wykonuje **ministerstwo skarbu.**

Treść następnego projektu rozporządzenia — **o opłatach stemplowych** w postępowaniu egzekucyjnem, podaliśmy w poprzednim numerze. Dalszy projekt dekretu zmienia ustawę o umowach sprzedaży na terenie b. Kongresówki, wreszcie czwarty dotyczy **zmian kodeksu postępowania cywilnego.**

Idzie tu w szczególności o drobne sprawy, w których powództwo lub orzeczenie przez sąd **wartości sporu, nie przekracza 100 zł.** Według obowiązujących dotychczas przepisów postępowania cywilnego w sprawach takich orzeczenie sądu I-szej instancji było ostateczne i nie dopuszczało apelacji. Nowela **wprowadza apelację i w tych sprawach, jeśli sąd orzeka równocześnie o eksmisji lokatora.**

Na najbliższem posiedzeniu Rady min. ma być omówiona dawno już przygotowana sprawa kodeksu handlowego, oraz dział kodeksu cywilnego o zobowiązaniach.

## Spadek cen w ciągu ostatnich 5 lat.

Rozpatrując wskaźniki cen hurtowych za ostatnich 5 lat, można stwierdzić, że od okresu największego ożywienia, t. j. od r. 1928 do chwili obecnej **ogólny poziom cen w Polsce obniżył się o 41.9%**, przyczem ceny żywności spadły o **45%**, a artykułów przemysłowych o **39%**. Ponieważ na ceny artykułów rolnych w r. 1918 oddziaływał szereg czynników, m. in. o charakterze spekulacyjnym, utrzymujących te ceny na poziomie wyższym od normalnego, przeto **obecnie osiągnięty został stan pewnej równowagi.** W zakresie artykułów przemysłowych surowce spadły od r. 1928 do chwili obecnej o 42.8%, półfabrykaty o 40%, a wyroby gotowe o 34.7%.

## Francja za przykładem Roosevelta.

Według doniesień „Le Matin“, rząd francuski zamierza wydać nowe rozporządzenie, **ustalające płace minimalne i redukujące czas pracy.** Czas pracy we wszystkich przedsiębiorstwach, które otrzymują zamówienia państwowe w zakresie planów rozbudowy gospodarstwa narodowego, **nie będzie mógł przekraczać 40 godzin w tygodniu.** Plan ten przewiduje **poparcie finansowe państwa w wysokości 4 miljardów franków.**

W ten sposób Francja na pewnym odcinku produkcji przemysłowej zamierza **wkroczyć w ślady Roosevelta,** ustalając tak jak on w swej ustawie o odbudowie gospodarczej czas pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, oraz płace minimalne.

## Zwyżka funta i dolara trwa.

Na dzisiejszych rynkach dewizowych **utrzymywała się w dalszym ciągu trwająca od kilku dni zwyżka dolara i funta.** Dolara notowano w Londynie 4.53¼, w Zurychu 3.60 i pół i w Amsterdamie 1.83. Funta angielskiego notowano w Zurychu 16.40, w Paryżu 81.25 i w Amsterdamie 7.85 i pół.

## Giełda krakowska.

**Kraków.** (PAT). 4 proc. premj. inwestycyjna 104.75. Poza giełdą: 4 proc. poży. m. Lwowa 33; dolar 6.12, 6.20; Londyn 28.10, 28.40; Berlin 211 i trzy czwarte, 212 i trzy czwarte; Szwajcarja 172 i pół, 173 i trzy czwarte.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa.** (PAT). **Dewizy:** Belgja 124.25; Gdańsk 173.42; Holandja 359.60; Londyn 28.45 N. Jork 6.32; kabel 6.34; Paryż 34.40; Sztokholm 146.36; Szwajcarja 172.75; Włochy 46.98; Berlin 212.45. Tendencja niejednolita z wyjątkiem Londynu i N. Jorku, które są mocniejsze.

### KURSY OBLIGACYJ.

**Akcje:** Bank Polski 80. Tendencja mocniejsza.

**Pożyczki:** 3 proc. budowlana 38.90; 4 proc. inwestycyjna 101; 5 proc. konwersyjna 50 i pół (50 i trzy czwarte drobne); 7 proc. stabilizacyjna 51.25, 51.50 (51.88 drobne); Listy Zastawne BGK bez zmiany. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejednolita.

**Dolar prywatny w Warszawie** z godziny 12.30: 6.17—6.18.

**Pożyczki polskie w N. Jorku:** dolarowa 58; dillonowska 67; stabilizacyjna 72; warszawska 45 i pięć ósmych; śląska 43.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych.** (PAT). Paryż 20.20; Londyn 16.37; N. Jork 3.60 i pół; Belgja 71.87 i pół; Włochy 27.17 i pół; Hiszpanja 43.20; Holandja 208.05; Berlin 123.05; Wiedeń 72.51; noty 57.35; Sztokholm 84.40; Oslo 82.15; Kopenhaga 73.10; Praga 15.33; **Warszawa 57.90;** Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.12.

# Państwo w świetle społecznych orędzi papieskich.

## Encyklika „Quadragesimo anno“ w Austrji.

Biorąc pod uwagę oddźwięk, jaki społeczna encyklika papieska znalazła w szerokich sferach niekatolickich, zarząd austrjackiego towarzystwa „Katholischer Volksbund“ w Wiedniu zorganizował **szereg odczytów informacyjnych dla przedstawicieli wiedeńskich dzienników niekatolickich.** — W pierwszym z nich dr. August Knoll przedstawił w wyczerpujący sposób zagadnienie **społecznej struktury korporacyjnej** według orędzia Leona XIII. i Piusa IX. Następnie referent spraw społecznych „Volksbundu“ i kierownik akcji odczytowej, dr. Hans Schmitz poddał gruntownej analizie ideową zawartość encykliki, omówił **kompetencję Kościoła i nauki w zakresie problemów społecznych,** rozwinął szerzej kwestję własności w oświetleniu tego dokumentu papieskiego i stwierdził, że **celem „Quadragesimo anno“ jest tworzenie własności.** Poruszony został również problem kapitału i pracy w ujęciu encykliki, a zwłaszcza zagadnienia **sprawiedliwego podziału dochodów,** płynących ze współdziałania obu tych czynników.

Przedmiotem ostatniego odczytu, wygłoszonego przez ministra opieki społecznej, Ryszarda Schmitza, była kwestja przywrócenia należytego stosunku społecznego między kapitałem i pracą. Prelegent wykazał, jak sprawa ta przedstawia się w obu orędziach społecznych Leona XIII. i Piusa IX. i podkreślił istotną różnicę między różnemi „stanowemi“ pomysłami a zawodowo-stanowemi ideami „Quadragesimo anno“. **Stany tej encykliki to oryginalne twory socjalne, których zadaniem jest odciążyć nadmiernie obarczone różnemi funkcjami państwo. Termin „państwo stanowe“ nie oddaje dokładnie treści, ponieważ państwo zachowuje obok stanów i ponad stanami swoje zadania polityczne w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Kapitalnem zagadnieniem jest kwestja reformy społeczeństwa, które wprawdzie oddziaływuje również na to, co nazywamy „porządkiem państwowym“, ale winno być odróżniane od państwa.**

Wszystkie trzy odczyty wywołały ożywioną dyskusję, co świadczy, że problemy poruszone w encyklice i sposób ich rozwiązania budzą najżywsze zainteresowanie.



# Sąd ukończył przesłuchiwanie świadków w procesie łapanowskim.

**Kraków,** 19. 10. Na wstępie dzisiejszej rozprawy o zajścia łapanowskie przewodniczący ustalił na podstawie aktów, **kiedy każdy z oskarżonych był aresztowany i kiedy wypuszczony na wolność,** poczem przystąpił **do przesłuchania reszty świadków.** Trybunał postanowił dopuścić na świadków **tych posterunkowych policji, którzy w zajściach odnieśli rany,** a to dla przeprowadzenia dowodu, że zaszło przekroczenie z paragr. 82 a. u. k.

### KARABIN W KONICZYNIE.

**Św. Jan Nowak** z Łapanowa zeznaje w sprawie Smotra.

**Przew.:** W jaki sposób znalazł się w pańskiem obejściu karabin?

**Świadek:** Przyszedł komendant posterunku, szukał karabinu, który miał u mnie Smoter schować. **Przeszukali wszystko i nic nie znaleźli.** Komendant powiedział, żebym dalej szukał koło domu, a gdy znajdę bym odniósł. Znalazłem karabin w koniczynie i odniosłem na posterunek. Czy to było na drugi czy trzeci dzień po zajściach nie pamiętam.

### ZEZNANIA DOWÓDCY KORDONU POLICYJNEGO.

Wśród ostatnich świadków w procesie łapanowskim zeznawał również **komisarz Loedl,** który w czasie zajść pełnił służbę w Bochni, obecnie zaś w Krakowie. Po zaprzysiężeniu świadka, przewodniczący poleca podać komisarzowi Loedlowi krzesło. Komisarz Loedl **stał na czele całego oddziału policji,** który miał w dn. 5 czerwca nie dopuścić do pochodu, oraz do wiecu. Otrzymał od starosty zawiadomienie, że pochód do Łapanowa i wiec w Łapanowie są zabronione. Udał się więc do Łapanowa, a stamtąd do Trzciany, gdyż otrzymał zawiadomienie, że zebrała się tam znaczniejsza liczba ludzi.

— Tłumaczyłem ludziom, mówi kom. Loedl, że jest zakaz urządzenia pochodu do Łapanowa, spotkałem się jednak z oporem. Tłum natarł frontem, a gdy na prawem skrzydle rzucono kamieniami, **dałem polecenie rozpędzenia tłumu.**

Pytany dalej, kom. Loedl oświadcza, że **zwrócił się do osk. Ryby, by wpłynął, jako organizator pochodu, na ludzi, by uspokoili się, otrzymał jednak odpowiedź wymijającą.**

**Przew.:** Czy pan mówił, że mogą iść pojedyńczo, lub grupkami.

**Świadek:** Był taki moment, że powiedziałem, **iż kto chce iść do kościoła, to może przejść.**

**Przew.:** Czy panu relacjonowano, kto uderzył kamieniem w usta poster. Kuśnierza.

**Świadek:** Nie przypominam sobie.

### STARSI Z TŁUMU USPAKAJALI.

Komisarz Loedl zeznaje, że w czasie rozmowy z tłumem **zauważył kilku starszych uspokajających** zgromadzonych.

**Przew.:** Wyjeżdżał pan od starosty z tem, że zakazany jest wiec i pochód. O nabożeństwie nie było mowy? Czy ksiądz urządził w Łapanowie to nabożeństwo?

**Świadek:** Było nabożeństwo **zwyczajne.**

**Przew.:** Pytam się dlatego, gdyż jest relacja, iż ksiądz odmówił nabożeństwa w niedzielę i przełożył je na inny dzień.

Świadek zeznaje dalej, że gdy tłum pod Trzcianą został rozpędzony, udał się do Łapanowa, by zapobiec odbyciu się wiecu.

**Przew.:** Czy dał pan dyspozycje, względnie czy starosta dał dyspozycje, żeby w **miejscach węzłowych, u zbiegu dróg, policja informowała** ludzi, że wiec jest zakazany.

**Świadek:** Polecenie takie wydałem z rozporządzenia starosty. Chodziło mi o to, by napływ ludności zmniejszyć.

**Przew.:** Czy słyszał pan okrzyki nieprzyjazne pod adresem policji? Czy te okrzyki mogły świadczyć, że są ludzie, którzy zachęcają do przerwania kordonu?

**Świadek:** Okrzyki słyszałem. Słów nie pamiętam. **Należało przyjąć, że bez pardonu pójdą** naprzód.

### SZTANDAR I MUZYKA.

**Przew.:** Czy pan **mówił, że wolno** pójść do kościoła, jednak bez sztandaru i muzyki.

**Świadek:** Starałem się usunąć muzykę i sztandar, bo wiedziałem, że to są **czynniki, które skupiają i podniecają.**

**Przew.:** Czy w mowie pańskiej był zwrot, że „polski policjant nie będzie bił się z chłopem polskim“.

**Świadek z uśmiechem:** Tego zwrotu nie użyłem. Wpływałem na uspokojenie w inny sposób.

**Przew.:** Rybę poznałby pan komisarz?

**Świadek:** Poznałbym.

Komisarz Loedl dłuższy czas przypatruje się oskarżonym, jednak **Ryby nie może odszukać.** Oskarżony Ryba na polecenie przewodniczącego wstaje.

**Świadek:** Tak, to ten.

**Przew.:** Nie mógł go pan poznać, bo był wtedy w innem ubraniu.

Gdy komisarz Loedl wrócił do Łapanowa, zgłosił się do niego poseł Kiernik; świadek odesłał go do referenta starostwa Polo.

**Obr.:** Czy rozważaliście ze starostą, co się stanie, **jeżeli nadejdzie masa ludzi i siły policji nie wystarczą?**

**Przew.:** Panie obrońco, to nie należy do rzeczy.

**Obrońca:** Chciałbym wyjaśnić tło zajść i kwestję, czy instrukcje szły w tym kierunku, żeby użyć broni.

**Przew.:** Uchylam to pytanie, ze względu na to, że **są dla policji specjalne instrukcje, kiedy ma użyć broni.**

**Prokurator:** Jakie okrzyki padły pod Trzcianą? Przynajmniej jeden okrzyk może sobie pan komisarz przypomni.

**Świadek:** „Hurra, naprzód“.

Komisarz Loedl interpelowany dalej wyjaśnił, że dwom, trzy **trzem osobom, które zgłosiły się do niego z tem, że chcą pójść do kościoła pozwolił** przejść, nie mógł natomiast pozwolić na to, by pochód w formie grupek poszedł naprzód.

### NA SŁUŻBĘ, CZY DO NARZECZONEJ?

Dalszy świadek **posterunkowy Domagała,** który był pobity w Łapanowie, dokąd przybył **w ubraniu cywilnem,** zeznaje bez przysięgi.

**Przew.:** Był pan w służbie, czy na urlopie?

**Świadek:** Byłem wydelegowany. **Przyjechałem** do Łapanowa przed innymi posterunkowymi na rowerze.

**Przew.:** Czy dostał pan jakie instrukcje.

**Świadek:** Miałem zgłosić się na posterunek.

**Przew.:** Więc pan **nie miał jeszcze żadnej służby?**

**Świadek:** Nie. Gdy szedłem na posterunek zostałem napadnięty.

**Przew.:** Czy ludzie w Łapanowie znają pana.

**Świadek:** Tak. Mieszkałem tam 17 lat. Niektórzy z napastników znali mnie.

Domagała opowiada, że ludzie, którzy go napadli wiedzieli, że jest policjantem, bo mówili, że „to jest tajny policjant“. **Rewolwer wyciągnął, gdy go tłum otoczył.**

**Przew.:** Pański teść zeznał, że pan **przyjechał w czasie urlopu do narzeczonej.**

**Świadek:** Ja nikomu nie mówiłem, po co przyjechałem, bo to jest tajemnica urzędowa.

**Obrońca:** A dlaczego się pan przebrał.

**Świadek:** Wtedy byłem na urlopie w Krakowie. Dowiedziałem się, że jest alarm.

**Obrońca:** To pan jechał do Łapanowa jako cywil i **dopiero pod Łapanowem dowiedział się pan, że jest alarm.**

**Świadek:** ...Dowiedziałem się w Podgórzu.

**Obrońca Warenhaupt:** Więc właściwie pan nie dostał zlecenia. **Nie miał pan zlecenia, ani przydziału, zatem pan jechał do narzeczonej.**

**Obr. Wusatowski:** Dlaczego pan zeznał, że pan był delegowany, skoro pan zlecenia nie miał. Wyjechał pan prywatnie i **dopiero w czasie przejazdu dowiedział się pan, że jest alarm i chciał się pan zgłosić na posterunku.**

Zeznawali jeszcze starszy **poster. Nakonieczny** i **posterunkowy Kuczek** (po raz drugi). Zeznania ich nie wniosły wiele nowego.

### DZIŚ PRZEMÓWI PROKURATOR I OBRONA.

Po wyczerpaniu świadków przystąpiono do **odczytywania aktów sprawy.** M. in. odczytano **listę rannych i kontuzjonowanych posterunkowych.** Rannych było 3, kontuzjonowanych 11.

Obrona wniosła o odczytanie protokołów lekarskich **nietylko co do ran i kontuzyj posterunkowych PP. ale i protokołów sekcyj zabitych chłopów, oraz świadectwa lekarskie co do rannych lżej i ciężej osób zpośród ludności cywilnej.** Po dłuższej naradzie trybunał **odmówił wnioskom obrony,** poczem przewodniczący ogłosił, iż **przewód sądowy i postępowanie dowodowe są ukończone** i wyznaczył dalszą rozprawę na dzień jutrzejszy na godzinę 9. **Zabierze głos prokurator, następnie obrońcy Warenhaupt i Wusatowski.** Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek w **godzinach południowych.**

# Radjo.

## Programy stacyj radjowych.

**Sobota, dnia 21 października 1933.**

**Kraków.** (312.8 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy; 11.30: Transmisja z Warszawy; 11.50: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.05 Płyty, w przerwie o 12.30 dziennik południowy i wiadomości meteor. z Warszawy; 15.30: Tr. z Warszawy; 16: Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.40: Transmisja z Warszawy; 17.50: Płyty; 18: Transmisje z Warszawy; 19.05: Co słychać w świecie; 19.20: Rozmaitości, komunikaty; 19.25: Kwadrans literacki z Warszawy; g. 19.40: Program na dzień następny; 19.45: Tr. z Warszawy.

**Lwów.** (380.7 m). Godz. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 17.50: Kącik Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa: 23.05 Koncert orkiestry mandolinistów.

**Warszawa,** (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 7.05: Gimnastyka: 7.20: Płyty: 7.35: Dziennik poranny; 7.40: Płyty: 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; 11.30: Przegląd prasy: 11.40: Wiadomości o eksporcie polskim: 11.45: Komunikat Min. Op. Społ. 11.50: Wiadomości bieżące: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Marsze i piosenki wojskowe: 12.30: Dziennik południowy: 12.35: Wiadomości meteor. 12.38: Płyty: 15.30: Wiadomości gospodarcze; 15.40: Skrzynka strzelecka; 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa: 16: Audycja dla chorych ze Lwowa: 16.40: Lekcja języka francuskiego: 16.55: Koncert: 17.50: Transmisja z Wilna: 18: Odczyt „Zagadnienia programowe Funduszu Pracy“: 18.20: Muzyka lekka; 19.05: Rozmaitości: 19.25: „Na roboty“ (kwadrans literacki): 19.40: Program na dzień następny: 19.45: Dziennik wieczorny: 20: Koncert: 21: Skrzynka pocztowa techniczna: g. 21.20: Koncert chopinowski: 22: Odczyt w języku angielskim: „Curie Skłodowska w laboratorjum i w domu“: 22.15: Wiadomości sportowe: 22.25: Muzyka taneczna: 23: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny: 23.05: Muzyka taneczna.

**Katowice.** (408.7 m). Godz. 16: Audycja dla chorych ze Lwowa: 17: Skrzynka pocztowa dla dzieci: g. 19: „Zastosowanie naukowe lamp radjowych“.

## 8 miesięcy więzienia za — „zmuszenie do przysięgi“.

Tarnów. (PAT.). Przed drugim kompletem sądu okręgowego w Tarnowie odbyła się **rozprawa Franciszka Żabickiego z Żyrakowa**, oskarżonego z art. 154 k. k. za to, że na polach Żyrakowa **nawoływał tłum chłopów do odbicia aresztowanych z rąk policji**, ponadto oskarżonego z art. 251 k. k. za to. że **zmusił niejakiego Stefena Barana do złożenia przysięgi, że zapisze się do Stronnictwa Ludowego.** W toku przewodu zeznawało kilkunastu świadków, m. in. **Stefan Baran.** Świadek. b. wójt. zeznaje. że kilkunastu chłopów zmusiło go. aby krzyczał „niech żyje Witos!“ oraz do tego. aby złożył przysięgę. że zapisze się do stronnictwa. Świadek jednakże był wówczas **tak zdenerwowany. że nie może sobie przypomnieć. czy między osobnikami, którzy go zmuszali, był właśnie oskarżony Żabicki.**

Trybunał po naradzie ogłosił wyrok, **skazujący Żabickiego na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia** za zastosowanie terroru wobec Barana. Trybunał uwolnił go od zarzutu nawoływania chłopów do odbicia aresztowanych.

## Wygrane na loterji.

Warszawa, (PAT.) W czasie dzisiejszego ciągnienia loterji **50.000** zł. wygrał nr. **72462**: **20.000** zł. nr. 6.872. po **5.000** nry 17.705 78.073; po 2.000 zł. nry 50418 51136 110069 153675 43345 59838 133287; po **1.000** zł. nry 23232 160379 131819 7449 14375 168762.

# Organizacja handlu zagranicznego Niemiec.

**Berlin,** 19 października. Wobec katastrofalnego spadku handlu zagranicznego wydał rząd Rzeszy rozporządzenie mające na celu usprawnienie i popieranie niemieckiego handlu zagranicznego. **Dotychczasowy instytut centralny handlu zagranicznego, który zostaje przydzielony do ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa handlu.** Poza tem utworzona zostaje **rada handlu zagranicznego**, której zadaniem będzie utrzymywać łączność między sferami gospodarczemi a władzami Rzeszy z prawem stawiania wniosków zmierzających do ożywienia handlu zagranicznego.

## Ulgi dla przemysłu lotniczego

**Berlin,** 19 października. Wydane zostało rozporządzenie w sprawie **daleko idących ulg podatkowych dla przemysłu lotniczego oraz właścicieli budynków, w których znajdują się schrony przeciwlotnicze.** Rozporządzenie wskazuje. że ponieważ Niemcom nie przysługuje prawo utrzymywania lotnictwa wojskowego, przeto obowiązkiem rządu jest wszelkiemi sposobami **popierać rozbudowę lotnictwa cywilnego oraz urządzenia obronne przeciw atakom lotniczym.**

# Proces o marsz na Nockową.

Tarnów. (PAT.). W drugim dniu rozprawy o organizowanie **marszów chłopskich na Nockową zeznawali** w dalszym ciągu oskarżeni. Oskarżeni do winy się nie poczuwają, zeznają. że nikogo nie zwoływali ani organizowali i przedstawiają swe alibi. Większość utrzymuje. że w tym czasie **szli nie do Nockowej. ale do Grabiny na pogrzeb.**

Jan **Charchut** zeznaje. że nie poczuwa się do winy. Przewodniczący oświadcza mu, że zeznano. iż zmusił niejakiego Guzika do pójścia z pochodem pod groźbą rozwalenia mu stodoły. Oskarżony przyznaje. że faktycznie udał się do Guzika z propozycją, aby ten poszedł na pochód. **„Powiedziałem mu, aby szedł z nami, ale nie zmuszałem go. gdyż oświadczyłem żartem: jeżeli nie pójdziesz z nami, to ci inni rozwalą stodołę“.**

**Oskarżony Feliks Skóra** również nie poczuwa się do winy. Przewodniczący odczytuje mu zeznania. jakie złożył poprzednio. W zeznaniach tych oświadczył. że brał udział w pochodzie i że wraz z towarzyszami **wciągnął miejscowego handlarza Dawida Bergera w tłum chłopów,** zmuszając go. aby szedł z nimi. Osk. Skóra oświadcza. że do **zeznań tych zmusiła** go policja.

**Przewodniczący:** Ależ człowieku. przecież policja cię wcale nie przesłuchiwała. Dopiero przesłuchiwał cię po raz pierwszy pan prokurator. ten tu obecny na sali. Czy on cię bił?

Oskarżony milczy. Potem oświadcza. że dlatego tak zeznał. bo się bał. lecz to co powiedział. to nieprawda. Przewodniczący: Więc to ma być nieprawda. Nie mogłeś przecież wymyśleć tego. co wogóle nie istniało. Trybunał przesłuchał **22 oskarżonych.** Przeważna większość zeznała. że **należy do stronnictwa ludowego,** a wielu przyznało. że są członkami zarządów miejscowych kół.

Rozprawa zakończyła się o godz. 1-szej. Wszyscy oskarżeni zostali przesłuchani. Ponieważ przesłuchiwanie oskarżonych obliczone pierwotnie na 4 dni. odbyło się ze względu na sposób zeznawania bardzo szybko. **trybunał odroczył rozprawę do poniedziałku,** gdyż na ten dzień wezwano dopiero świadków.

# Osobliwy alarm lotniczo-gazowy w Wilnie.

Warszawa 19. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym **urządzono w Wilnie dwa próbne alarmy lotniczo-gazowe: rano i wieczorem.** Widok był bardzo osobliwy. Wszystkie okna gmachów publicznych **przesłonięto błękitnemi roletami, który to kolor nie jest widoczny dla lotników.** Poza temi roletami lokale mogły być oświetlone **lampami, ale tylko na okres konieczny do wykonania niezbędnych prac.** Latarnie uliczne osłonięto również błękitnemi zasłonami.

Osobliwie przedstawiał się również **dworzec.** Był on otoczony **okopami, w których zajęła miejsce spieszona kawalerja z karabinami maszynowymi.** W pewnych odstępach stały **działa zenitowe** z lufami, skierowanemi w górę. Posterunkowi policji zjawili się w maskach gazowych. wyjętych z futerałów.

Co kilka kroków widziało się strzałki kierunkowe z napisami: **„Do schronu“.** Schrony takie zbudowano co 100 m. Mieściły się one **w specjalnie na ten cel przeznaczonych lokalach mieszkaniowych,** zabezpieczonych przed dopływem zewnętrznego powietrza. Co kilkanaście metrów były schrony z pomieszczeniami dla pojazdów konnych i mechanicznych. Okna mieszkań prywatnych zaklejono **paskami papieru na krzyż,** starając się w ten sposób zabezpieczyć szyby okienne od pęknięć przy wstrząsach, które mogłyby powstać przy wybuchu bomb. **Próbny alarm wyznaczono na godz. 9.30. uległ on jednak pewnemu opóźnieniu.** Do tej pory mogli mieszkańcy swobodnie przebywać na ulicy. mało kto jednak korzystał z tego. Dzieci z niższych klas **nie poszły nawet do szkoły.** Ulice były niemal puste. a od czasu do czasu przebiegały je oddziały kawalerji w maskach. **Po raz pierwszy na ulicach Wilna ukazały się konie w maskach gazowych.**

Pozatem krążyły **liczne patrole wojskowe na motocyklach.** Ponadto pełniła służbę straż obywatelska z białemi opaskami na rękach. Byli to t. zw. rozjemcy. którzy okazywali pomoc i służyli radą wszystkim tym. którzy nie będą wiedzieli jak zachować się w okresie alarmu.

**Obronę miasta** podzielono w ten sposób, **że każdy komisarjat policyjny stanowił osobny odcinek obronny.** W lokalach komisarjatów **umieszczono drużyny przeciwgazowe i przeciwiperytowe. oraz ratownicze.** W komisarjatach zorganizowano ponadto oddziały t. zw. pozorników. to jest ludzi. którzy **mieli imitować nalot nieprzyjacielskich samolotów.** Oni to na dany sygnał przez syreny i dzwony. rozbiegli się po mieście i **rzucali granaty łzawiące i petardy. które miały oznaczać bomby.** Z chwilą uderzenia dzwonów **przyleciały nad miasto eskadry samolotów, które rozciągnęły nad Wilnem i okolicą zasłonę dymną.**

## Stowarzyszenia akademickie pod rygorem obostrzonych przepisów.

**Warszawa,** 19. 10. (Telef. wł.). W bieżącym tygodniu odbyło się **posiedzenie senatów wyższych uczelni w Warszawie, poświęcone sprawie wykonania nowych przepisów o stowarzyszeniach akademickich.** Pozatem rektorzy zwołali **konferencje z udziałem prezydiów organizacyj akademickich,** na których przedstawiciele młodzieży otrzymali **pouczenie, że do 20 bm.** mają być zgłoszone projekty nowych statutów. dostosowanych do rozporządzenie ministra oświaty. Jednocześnie stowarzyszenia muszą wystąpić z centrali akademickich. **Stowarzyszenia będą ponosiły konsekwencje za udział ich członków w nielegalnych zebraniach,** a uczestnictwo reprezentantów organizacyj studenckich w zjazdach ogólno-akademickich będzie wymagało **zezwolenia rektorów.** Rektoraty wyższych uczelni przystąpią od 20 bm. **do likwidowania stowarzyszeń niezgłoszonych w sposób przepisowy.** Wybory w organizacjach akademickich zostały odroczone do czasu zatwierdzenia nowych statutów.

## 14 samolotów sowieckich przeleci nad Polską.

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.) Wizyta **14** samolotów sowieckich w Warszawie, które zatrzymają się w stolicy Polski po drodze do Francji. spodziewana jest 26 bm., o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.

## SZEF LOTNICTWA CZECHOSLOWACKIEGO Z WIZYTĄ W POLSCE.

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.) W niedalekim czasie przyleci do Polski z oficjalną wizytą **szef lotnictwa czechosłowackiego gen. Feifer.** Przyleci on na **samolocie trójmotorowym Fokkera.** Termin wizyty gen. Feifera zostanie ustalony po powrocie pułk. Rayskiego z Bukaresztu.

Kurtuazyjna wizyta szefa lotnictwa czechosłowackiego pozostaje w związku z **inicjatywą czeską stworzenia związku wszystkich organizacyj lotniczych państw słowiańskich.**

## Samosąd tłumu amerykańskiego.

Nowy Jork, 19 października. W Princess Anne (stan Maryland) zaszedł wczoraj **nowy wypadek lynczu, jakiego dokonano na pewnym murzynie,** aresztowanym pod zarzutem zaczepienia białej kobiety. Na wiadomość o aresztowaniu murzyna zebrał się pod więzieniem **tłum ludności, który wtargnął do więzienia, wyciągnął murzyna z celi i zlynczował go na śmierć.**

***Po zamknięciu kroniki.***

## Młodzież U. J. za utrzymaniem katedry prof. Kota.

Studenci Uniwersytetu Jag., którzy dotychczas słuchali wykładów i uczęszczali na seminarja prof. Kota (jak wiadomo katedra ta — „Dzieje kultury polskiej“, została skasowana zarządzeniem ministerstwa oświaty) podjęli ostatnio akcję, mającą na celu skłonienie władz do czasowego przynajmniej przedłużenia prof. Kotowi możności wykładania. W tym celu sporządzono odpowiedni memorjał do ministerstwa oświaty i zebrano do tej pory kilkaset podpisów. W memorjale tym zwraca młodzież akademicka uwagę na dotkliwe straty, jakie poniosłaby w studjach w razie gdyby postulatu tego nie spełniono. Szkody te polegałyby na niemożności ukończenia studjum. w którem poważna część młodzieży jest już znacznie zaawansowana. Memorjał zostanie w najbliższym czasie złożony władzom uniwersyteckim.

## Defraudanci przed sądem.

Przed krak. Sądem Apelacyjnym stawali wczoraj: Karol **Majdak** lat 37, urzędnik skarbowy oraz Adam **Rudecki,** urzędnik Rady powiatowej, obaj z Bochni. Zdefraudowali oni znaczne sumy w czasie swego urzędowania; Majdak sprzeniewierzył **64.327** złotych, Rudecki **45.723** zł. Na rozprawie wczorajszej Trybunał skazał osk. Rudeckiego na 6 lat więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich i 30.000 zł. grzywny: Majdak skazany został na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Kara grzywny byłaby w tym wypadku niecelowa. jako nieściągalna.

Trybunałowi przewodniczył dr. **Potempa,** wotowali pp. **Kawęcki i Gardulski,** oskarżał dr **Szuchiewicz,** bronił adw. dr. **Kulpa.**

# Źle zrozumiane kazanie powodem procesu.

OŚWIADCZENIE KS. BACHOTY PRZED SĄDEM W ŁAŃCUCIE.

**Łańcut,** 19. 10. (PAT.) Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa przeciwko ks. **Władysławowi Bachocie, b. proboszczowi w Rakszawie, oskarżonemu z art. 127. i 170 k. k.**

Oskarżony do winy się nie poczuwa i wyjaśnia, że **treść kazania w Rakszawie była powtórzeniem kazania, zawartego w nowej bibljotece kaznodziejskiej, opracowanej przez ks. arcybiskupa Teodorowicza.** Oskarżony przyznaje, że użył szeregu ustępów i wyrazów, które znajdują się w kazaniu ks. arcybiskupa Teodorowicza, jednakże nie użył ich w sensie analogicznym do obecnych stosunków i **nie w tem znaczeniu, jak to ujmuje akt oskarżenia.** Ks. Bachota twierdzi, że o zezwolenie na odprawienie mszy polowej starał się w kurji biskupiej w Przemyślu zarząd Stronnictwa Ludowego. **Kazanie jego zostało błędnie rozumiane.**

Po przerwie zeznaje świadek **komisarz Nowakowski,** komendant powiatowy P. P. w Łańcucie. O ks. Bachocie świadek otrzymywał różne informacje. Charakteryzując działalność polityczną ks. Bachoty świadek stwierdza, że oskarżony po objęciu probostwa w Rakszawie **zadeklarował się jako członek Stronnictwa Ludowego.** Na samym wiecu w Rakszawie świadek nie był. W czasie zgromadzenia w Rakszawie **panowało ogólne podniecenie.** Nastroje te **wzrosły** do punktu kulminacyjnego po przemówieniu b. posła Pluty. W czasie uroczystości w Rakszawie mówiono o zajściach w **powiecie ropczyckim i szeroko je komentowano.** Rozprawa trwa.

—oo—

H. RIDER HAGGARD. 97

# „Zbudzeni ze snu”.

Olbrzymi, plonący gyroskop, stworzony w kuźni Przyrody — gdyż tak go bezsprzecznie mogę nazwać — przybywał w chaosie dźwięków, których echo ogłuszało nas. Biedny Tomek, skulony ze strachu, skuczał, tuląc się do ziemi. Oczy jego wzywały pomocy, a kiedy zrozumiał, że nie możemy mu jej udzielić, pobiegł do Yvy, jakby prosząc o wzięcie go na ręce. Odtrąciła go, prawie gniewnie i dała mi znak, abym schował go pod tarczę. Uczyniłem to machinalnie, wpatrując się szeroko rozwartemi oczyma w ognistego potwora, który zbliżał się coraz bardziej. Był to wistocie widok niezwykły. Najstraszniejsza zmora senna, najokropniejszy płód wyobraźni nie zdołałby obudzić takiej grozy, jak to realne, podpadające pod zmysły, zjawisko.

Proszę wziąć pod uwagę okliczności! Niezmierzona, mroczna przestrzeń z unoszącemi się w powietrzu niesamowitemi kulami świetlnemi, które zmieniały co chwila położenie, szybując bez celu, jak oszalałe meteory. Potem, ruchoma góra, wysoka na dwa tysiące stóp, z jej olbrzymiem, płomiennem obramowaniem i wirującym trzonem, który podtrzymywał ognistą koronę. Potem, Oros, który trwał na posterunku z ręką opartą na dźwigni, bezlitosny, nieugięty, opanowany wyłącznie myślą zatopienia połowy świata i urocza Yva, stojąca spokojnie, jak święta w tym piekielnym hałasie i wpatrująca się we mnie ponad tarczą, którą zdawała się dzierżyć celem uchronienia nas przed pociskami demonów. A wkońcu, my trzej, przytuleni do ściany i nawpół przytomni ze strachu.

Zmora senna! Płód wyobraźni! Wszystko to było niczem wobec obrazu, jaki oglądały nasze śmiertelne oczy!

A przez cały czas, kołysząc się, pochylając się ku nam lub w drugą stronę, witając pokłonem drogę przed nią i żegnając w ten sam sposób drogę przebytą, obdarzona jakimś niesamowitym instynktem, z ohydnym wdziękiem, ta tytaniczna Groza wirowała, zmierzając ku linji oznaczonej. W danej chwili doznawałem wrażenia, że Twór ten żył i zmierzał do określonego celu. Przez głowę moją przebiegały różne myśli, jak błyskawice. Wyobrażałem sobie ludzi śpiących w łóżkach, zajętych swojemi sprawami lub prowadzących w tej chwili wojnę. Myślałem o okrętach, zmierzających do dalekich portów morskich. I myślałem o tem, co miało się stać, o trzęsieniu ziemi, o nagłej zagładzie miast, o katastrofie podobnej do tej, jaką przedstawiła nam swego czasu Yva w Świątyni, o wodach spiętrzonych do nieprawdopodobnej wysokości, o męce, agonji ginącego świata i o cichej śmierci. Myślałem o tem i modliłem się z całego serca do Wielkiego Budowniczego Wszechświata, aby wyciągnął rękę i uchronił dzieło swoje od zagłady.

Oros patrzył, zaciskając kurczowo palce na dźwigni, a włosy jego i brodą zdawały się ciskać iskry. Otoczony płomieniami, trzon Potwora wzniósł się już nad białą linją na dnie pieczary; brzeg jego oddalony był od niej zaledwie o dziesięć yardów. Oros dał znowu znak Yvie, która pochyliła się pod tarczą i wykonała zlecenie. Potem, jakby rola jej była skończona, wyprostowała się, nasunęła na twarz kaptur swej szarej sukni tak, że widać było tylko jej oczy, podeszła do mnie i rzekła mi do ucha po angielsku:

— Błogosławię cię, Humphrey'u! Zobaczymy się wkrótce! Nie zapominaj o mnie!

Cofnęła się, zanim zdążyłem jej odpowiedzieć, a w następnej chwili z niepohamowaną siłą, zginając się wpół z natężenia, Oros przycisnął dźwignię.

Równocześnie, w jednym skoku, Yva znalazła się przed soczewką względnie oknem reflektoru, przyciskając do niego chroniącą ją metalową tarczę.

Zdjęty grozą Oros, podniósł ręce.

Zapóźno! Zasłona opadła i z poza niej trysnął snop żywego światła. Uderzył w tarczę Yvy i rozdzielił się na stronę prawą i lewą. Ogniotrwałe ubranie i tarcza jej zdawały się opierać mu. Stała tak przez chwilę, skąpana w ogniu, jak gorejący anioł.

Potem, uniesiona ku górze i w głąb pieczary, rozpłynęła się jak duch i zniknęła nam z oczu.

Yva zmieniła się w popiół! Yva przestała istnieć! Ofiara spełniła się!

Ale nie napróżno! Nie napróżno! Przyjęła w swą biedną pierś cały ładunek piekielnego ognistego pocisku. Kierunek śmiercionośnego strumienia światła zmienił się jednakże, napotkawszy na przeszkodę. Dlatego padł na podstawę wędrującego gyroskopu z mniejszą siłą, niż było potrzebne do przesunięcia go o ten cal, od którego zależał los połowy świata. Ale mimo to, potężna, ognista góra zadrżała i zakołysała się. Raz, drugi i trzeci skłoniła się w naszą stronę, jakby oddając hołd wielkiej duszy, która pożegnała się z tym światem. Przez jakąś sekundę zatrzymała się w pochodzie i w tej chwili ziemia zadrżała w posadach. Tak jest, ziemia zadrżała i błękitne kule świetlne zgasły, a ja upadłem na dno pieczary. (Dalszy ciąg nastąpi).



**Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

**CENY OGŁOSZEŃ**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr. |
| Nadesłane " " " | 50 " |
| Komunikaty po kronice " " " | 60 " |
| " na 1-szej " " " | 70 " |

| | |
|---|---|
| Drobne za wyraz | 10 gr. |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. | |
| Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. | |
| Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc. | |

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hoteksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.